

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132. Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Polska silnie argumentuje konieczność utrwalenia pokoju. Plan paktu o nieagresji nosi formę prostego oświadczenia. Państwa skandynawskie i bałtyckie poszły za przykładem Holandji. Mocarstwa locarneńskie zajmą wspólne stanowisko.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Genewa, 7 września.

W chwili, gdy propozycje polskie są sformułowane, można już wskazać zasadnicze podstawy polskiej argumentacji o konieczności utrwalenia pokoju i rozpoczęcia dyskusji o nieagresji.

Według propozycji polskich, największą trudnością, istniejącą w ostatnich czasach dla utrwalenia pokoju i stworzenia gwarancji bezpieczeństwa, było ustalenie sankcji faktu agresji i określenie agresora.

Okazała się tedy potrzeba wytworzenia takich powszechnych form arbitrażu, które uniemożliwiłyby agresję.

Rozszerzenie ram arbitrażu i stworzenie dogodniejszej podstawy dla zastosowania jego zasad, wyrażonych w pakcie Ligi Narodów, byłoby pierwszym krokiem na tej drodze.

Te przesłanki polskie nie krytykują ostro sytuacji, wytworzonej z powodu niepowodzeń narad i konferencji rozbrojeniowych, sygnalizują jednak trudności, jakie w dzisiejszej polityce napotyka ustalenie pokoju, wskazując możliwość naprawienia zła.

Należy zauważyć, że ci, których przestrasza dyskusja na ten temat, nie mają jednak odwagi wystąpić ostro przeciw zasadzie wysuniętej przez propozycje polskie, ocierając się z wypowiedzeniem swej opinii i raczej, jeśli zdecydują się propozycję polską zwalczać, stosując taktkę biernego oporu i sabotażu komisji.

Dziś jednak Polsce przypada zasługa wznowienia dyskusji nad bezpieczeństwem. Delegacje mniejszych państw doceniają to dokładnie.

PLAN NIEAGRESJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 7 września.

Polski plan paktu o nieagresji, którym od 4-ch dni żywo zajmuje się ogół delegacji, ma formę prostego oświadczenia, które brzmi jak następuje:

Art. 1. Wszelka wojna, mająca na celu rozstrzygnięcie konfliktu międzynarodowego, jest i pozostaje niedozwolona.

Art. 2. Wszelkie konflikty międzynarodowe winny być załatwione przy pomocy środków pokojowych.

PROTEST CHAMBERLAINA.

Genewa, 7 września.

Wczoraj po południu Chamberlain wypowiedział się wobec dziennikarzy angielskich przeciwko polskiemu planowi deklaracji o nieagresji i potępieniu wojny.

WSPÓLNA DEKLARACJA.

Genewa, 7 września.

Havas. W następstwie rozmowy między przewodniczącymi właściwych delegacji, możliwe jest, że projekt polski stanie się wspólną deklaracją Polski i wielkich mocarstw. Doradcy prawni delegacji francuskiej, angielskiej, polskiej, niemieckiej i włoskiej rozważali w ciągu dzisiejszego popołudnia szczegóły projektu polskiego w celu ustalenia tekstu jego w taki sposób, aby wszystkie państwa, przez wzmiankowane delegacje reprezentowane, mogły się nań zgodzić.

PROPOZYCJE PAŃSTW.

Genewa, 7 września.

W czasie dzisiejszego posiedzenia zgromadzenia Ligi Narodów przedstawiciele państw skandynawskich i bałtyckich za przykładem Holandji wysunęły tezy niemal identyczne z propozycją holenderską, oświadczając się za czynniejszą politykę Ligi Narodów, opartą na protokół genewskim.

Przedstawiciel Łotwy wyraził żal, który kraj jego odczuwa z powodu pogrzebienia protokołu genewskiego. Minister spraw zagranicznych Estonji w podobnych słowach mówił o przywiązaniu swego kraju do Ligi Narodów. Minister spraw zagranicznych Szwecji ubolewał nad tem, że pisownia polityczna Ligi wytworzyła w szerokich masach uczucie rozczarowania. Przedstawiciel Szwecji zaznaczył, że nie można dopuścić do tego, aby Liga Narodów wytworzyła w sobie pogląd, że sprawa rozbrojenia wprowadza ją w sytuację bez wyjścia.

STANOWISKO MOCARSTW LOCARNEŃSKICH.

Berlin, 7 września.

„Vossische Ztg.” donosi z Genewy, że w sprawie projektu polskiego mocarstwa locarneńskie porozumiały się co do tego, że zajmą wobec projektu wspólne stanowisko. W imieniu Francji przemawiać będzie Paul Boncour, w imieniu Anglii Chamberlain. Projekt polski zostanie wysunięty przez mocarstwa przed projektem holenderskim na pierwszy plan.

Istnieje prawdopodobieństwo, że Chamberlain, mimo swego dotychczasowego oporu, zgodzi się w końcu na przyjęcie propozycji polskiej, a to w tym celu, aby raz na zawsze pogrzebać akcję holenderskiego ministra spraw zagranicznych. Z tego powodu panuje już wśród małych i średnich państw niezwykłe rozgorzenie.

Delegacje halenderska, państw skandynawskich oraz południowej Ameryki uważają, że Liga Narodów będzie niebawem zmuszoną szukać środków przeciwko terrorowi państw wielkich.

„Berliner Tageblatt” potwierdza informację „Vossische Ztg.” i dodaje, że swej strony, że po doręczeniu propozycji polskiej delegacji Francji i Anglii udzielili odpowiedzi, zawierającej projekt modyfikacji.

Chamberlain, który początkowo występował przeciwko projektowi polskiemu, zdecydował się po wystąpieniu Holandji na poparcie projektu polskiego, aby uniemożliwić wszelką dalszą akcję Holandji. Chamberlain poruszy wszelkie

środki dla uniemożliwienia rozwoju wypadków w formie przez Holandję wczoraj wysuniętych i podobno skłonił Politisa, twórcę protokołu genewskiego, aby wypowiedział się przeciwko rzekomo przedwczesnemu wznowieniu projektu.

Zwołanie Sejmu na sesję nadzwyczajną

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 7 września.

Dziś, o godzinie 1-ej po południu w kancelarii sejmowej wczorano zostało przez sekretarza osobistego p. prezesa Rady Ministrów por. Zaćwilchowskiego pisemno p. prezesa Rady Ministrów do p. marszałka sejmu oraz zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmu.

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie.

Mam zaszczyt przesłać Panu Marszałkowi zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 września 1927 r. w

sprawie zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną.

Warszawa, dnia 7 września 1927 r.
Prezes Rady Ministrów
w. z. K. Bartel.

ZARZĄDZENIE P. PREZYDENTA.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną:

Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuje Sejm do m. st. Warszawy na sesję nadzwyczajną od dnia 13 września 1927 r. Warszawa, dnia 6 września 1927 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. Mościcki.
Prezes Rady Ministrów
(—) J. Piłsudski.

Państwowa Rada Gospodarcza. Nowa instytucja opiniodawcza przy Komitecie Ekonomicznym.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 7 września.

W najbliższym czasie zostanie utworzona Państwowa Rada Gospodarcza, która będzie uprawniona do wydawania opinii i stawiania wniosków w zakresie polityki gospodarczej państwa. Reprezentować ona będzie wszystkie ważniejsze czynniki życia gospodarczego.

Państwowa Rada Gospodarcza będzie zorganizowana przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Zadaniem Rady jest:
1) wypowiedzianie opinii na żądanie prezesa Komitetu Ekonomicznego mini-

strów i stawianie wniosków z własnej inicjatywy w sprawach, dotyczących polityki gospodarczej państwa;

2) przeprowadzenie na żądanie rządu, względnie z inicjatywy Państwowej Rady Gospodarczej, ale za zgodą rządu, ankiet celem zbadania zagadnień, dotyczących całokształtu gospodarczego narodowego, lub poszczególnych jego gałęzi.

Pozatem Rada opiniodawcza będzie o projektach prawa i projektach zarządzeń i dziedziny gospodarczej, przygotowujących przez poszczególne ministerstwa gospodarcze lub też inne, ale w sprawach dotyczących zagadnień ekonomicznych.

Dostawy rządowe dla firm, popierających polski komitet normalizacyjny.

Warszawa, 7 września.

Dnia 7 b. m. o godz. 5.30 po poł. odbyło się pod przewodnictwem p. wiceprezesa Rady Ministrów posiedzenie Komitetu Ekonomicznego, na którym m. in. przyjęto wniosek ministra przemysłu i handlu w sprawie oddawania pierwszeństwa przy dostawach rządowych firmom, które popierają polski komitet normalizacyjny.

Działalność tego komitetu skierowana jest ku ujednostajnieniu i zmniejszeniu rodzajów i gatunków wyrobów, a także w kierunku ustalenia technicznych warunków dostaw, dając w następstwie liczne korzyści przemysłowi. Jest zatem rzeczą nietylko pożądaną, ale wprost konieczną, aby znaczną część kosztów prac normalizacyjnych ponosił przemysł, jak to ma miejsce i w innych państwach.

Powzięta uchwała Komitetu Ekonomicznego, nie narzucająca sposobu postę-

powania przemysłowi, dąży jedynie do tego, aby stosunek państwa do przemysłowca-dostawcy ułożył się na zasadzie wspólnego pokrywania kosztów prac normalizacyjnych, a nie przeważnie przez państwo.

Uchwała ta niewątpliwie pobudzi przemysł do wydatniejszego popierania prac normalizacyjnych i da możliwość niezwiększania wydatków rządowych w miarę rozwoju prac komitetu.

W dalszym ciągu Komitet Ekonomiczny ministrów postanowił wydzierżawić plac w porcie gdyńskim firmie „Luszczarnie i Młyny Krakowskie”.

Po za tem Komitet Ekonomiczny wysłuchał sprawozdania przewodniczącego międzyministerjalnej komisji dla spraw państwowej rezerwy zbożowej oraz odbył dyskusję w sprawie dostaw, wykonywanych przez Sp. Alc. „Pocisk”.

Książki szkolne

poleca

M. Arct i S-ka

Piotrkowska 105.

Przy księgarni

Wypożyczalnia Nowości!

Lekarz Dentysta

Józef Halpern

powrócił.

Piotrkowska 88, tel. 11-52.

Po szalonym zwycięstwie żywiołów. Czarny krzyż na niebie zwiastunem klęski.

Szczególne zjawisko atmosferyczne w Małopolsce Wschodniej.

Telegram własny „Kuriera Łódzkiego”.

Warszawa, 7 września.

Ministerjum spraw wewnętrznych otrzymało komunikat, że we wszystkich powiatach, dotkniętych powodzią, woda już opadła. Tylko w zupełnie niebezpiecznych miejscach powódź była największa, woda stoi jeszcze na polach i łąkach. Na całym terenie dotkniętym powodzią od kilku dni panuje wspaniała słoneczna pogoda, która przyczyniła się wielce do zmniejszenia rozmiarów klęski.

ZAPOWIEDŹ KLESKI.

Warszawa, 7 września.

Mniej więcej na tydzień przed klęską powodzi w Małopolsce, w jednej ze wsi zdarzył się fakt, który dziś komentowany jest z ogromnym podnieceniem przez ludność miejscową.

We wsi Krzyworówki w pow. kossowski, woj. stanisławowski pewnego wieczora wieśniacy miejscowi zauważyli na południowej stronie nieba olbrzymie koło, utworzone z chmur. Z koła tego po chwili utworzył się znacznej wielkości czarny krzyż.

Krzyż ten trwał kilkanaście minut, po-

czem stopniowo rozplynał się po niebie. Ludność miejscowa twierdziła, że zjawienie się krzyża zwiastuje wielkie nieszczęście.

Jakoż w tydzień potem na te właśnie okolice spadła klęska powodzi.

WILKI NA POKUCIU.

Lwów, 7 września.

Z Podkarpacia donoszą, iż na obszarze dotkniętym ostatnią powodzią, pojawiły się stada wilków, które napadają na owce, konie i krowy.

Plaga wilków daje się szczególnie odczuwać w powiatach dolinańskim i stryjskim.

BUKOWINA ZAGROŻONA POWODZIĄ.

Agencja Wschodnia.

Bukareszt, 7 września.

Rozlew wód, który po nawiedzeniu Małopolski Wschodniej przemieścił się następnie na Bukowinę, powodując katastrofalne zniszczenie, obecnie przerzucił się na Bessarabię.

Z zalanych wodą miejscowości nadchodzi zabrażające doniesienia. Według wiadomości z Kiszyniewa, Dniestr wylał na

olbrzymim obszarze. Kilkadziesiąt domów w Kiszyniewie zostało zalanych skutkiem wylewu rzeki Byk. Dniestr zalał częściowo Chocim, pod wodą stoją również miejscowości Romanówka i Soroki. Przedstawiciele rządu udali się na miejsce katastrofy, aby kierować akcją ratowniczą.

AMERYKA NA RZECZ POWODZIAN POLSKICH.

Telegram własny „Kuriera Łódzkiego”.

Warszawa, 7 września.

Posel amerykański w Warszawie złożył w Ministerstwie Spraw Zagranicznych kondolencję z powodu klęski, jakimi dotknięci zostali mieszkańcy wschodnich województw Rzplitej. Po za tem wręczył on ministrowi spraw zagranicznych kwotę 5 tysięcy złotych na rzecz ofiar powodzi.

List zaś, który nadesłał na ręce ministra Składkowskiego, utrzymany jest w tonie bardzo serdecznym i przypomina akcję pomocy doraźnej zorganizowanej przez dzieci polskie na rzecz ofiar wylewu rzeki Missisipi.

Labirynt tajemnic sowieckich w Polsce.

W jaki sposób zamordowano Trajkowicza. Sensacyjne zeznania świadka Bogdanowa.

Telegram własny „Kuriera Łódzkiego”.

Warszawa, 7 września.

Władze śledcze nie ustają w pracy nad rozwinięciem mroków jakimi mimo najrozmaitszych supozycji osnuta jest dotąd sprawa zbrodni, dokonanej w murach poselstwa sowieckiego nad osobą obywatela polskiego ś. p. Trajkowicza.

Wszystko co do tego czasu jako szczyt góry potwornego aktu zabójstwa ujawniło się — jakkolwiek nie daje jeszcze niestety mocnych podstaw do wyrzeczenia „ostatniego słowa” tem niemniej wskazuje i to coraz jaskrawiej, że odgródzony od życia zewnętrznego stolicy — teren poselstwa sowieckiego może być uważany za labirynt tajemnic, w którym też obok innych obracała się także sprawa Trajkowicza.

KTO PRZEPROWADZIŁ REWIZJĘ ZWŁOK.

Warszawa, 7 września.

Bardzo ważną okolicznością dla śledztwa, prowadzonego w sprawie mordu w poselstwie sowieckim jest ustalenie faktów, czy zwłoki Trajkowicza były rewidowane przed przybyciem władz śledczych, przez członków poselstwa.

Wskazują na to pewne okoliczności, a mianowicie:

Osoby, mające bardzo bliską styczność z zamordowanym twierdzą kategorycznie że udał się on do poselstwa na skutek listu pisanego przez p. Ulanowa, lub jednego z wyższych urzędników St. Zj. do Mussoliniego, który Trajkowicz jakoby miał przy sobie. Jak wiadomo, listu takiego przy zamordowanym nie znaleziono. Możliwe, że list ten był zabrany już po jego śmierci.

Po zabójstwie wszystkie osoby, nie należące do składu poselstwa, usunięto na podwórze, gdzie przetrzymano je 15 minut.

ZEZNANIA BOGDANOWA.

Warszawa, 7 września.

Dla rozwikłania zagadki mordu w poselstwie sowieckim nader ważne są zeznania świadka Józefa Bogdanowa.

Wobec ważności zeznań tego świadka korespondent nasz udał się do Bogdanowa.

OPIS ZBRODNI.

— Starałem się — mówi Bogdanow — o wyjazd na sowiecką Ukrainę, gdyż w Polsce tułam się bez zajęcia, przymieram głodem i nie mam gdzie spać.

Zacząłem wobec tego chodzić do poselstwa sowieckiego, chcąc dostać tam pozwolenie na wyjazd.

W zeszły piątek również byłem jak zwykle w poselstwie sowieckim. Obok mnie siedziały trzy osoby, z których je-

den młodzieniec szczupły i dość wysoki przybliżył się do stołu, za którym siedział starszy woźny poselstwa Szlecer i chciał coś mówić. W tym czasie Szlecer najnie spodziewanie odezwał się brutalnie do interesanta w języku rosyjskim.

— A co ci tak pilno?

— Proszę do mnie nie mówić per ty.

— A coś ty za jeden?

— Jestem polskim obywatelem i przyzwyczajony jestem do grzecznych odpowiedzi w polskich urzędach.

— To wynoś się do diabła, ty świni!

— A ty jaka jesteś świnią? Czy bolszewicka?

Wtedy rozgniewany Szlecer podniósł się i błyskawicznie wymierzył policzek Trajkowiczowi. Trajkowicz odpowiedział pięknie za nadobne. Wtedy Szlecer wyciągnął rewolwer i strzelił do Trajkowicza. Trajkowicz ranny upadł na ziemię i począł się wic w boleściach, wołając jednocześnie o pomoc.

Krecia robota Niemiec na Górnym Śląsku. Wykrycie ekspozytury szpiegowskiej w Katowicach.

Agencja Wschodnia.

Katowice, 7 września.

W dniu wczorajszym policja polityczna, po przeprowadzeniu dłuższych obserwacji, wtargnęła nagle do lokalu przedsiębiorstwa drukarskiego w Katowicach „Kattowitz Buchdruckerai”, w którym m. in. mieści się również redakcja i drukarnia niemieckiego organu na Śląsku „Kattowitz Ztg.”.

Wyniki dokonanej rewizji dały rewelacyjne wyniki, ujawniły bowiem istnienie w obrębie przedsiębiorstwa znakomi-

— Ludzie ratujcie, kto w Boga wierzy! Zabijają mnie niewinnie.

— Mowy o ratunku nie mogło być — ciągnie dalej Bogdanow — gdyż dwóch interesantów uciekło ze strachu, a ja byłem bezbronny i również się bałem. Trajkowicz zerwał się z ziemi i jak ranne zwierzę zaczął uciekać. Żadnego noża, ani rewolweru nie wyjmował. Płakał tylko i zakrywał twarz rękoma, jakby przed widmem śmierci. Gdy już był koło drzwi zaryglowanych frontowych i chciał najwidoczniej uciec, prócz Szlecera podbiegł do niego drugi woźny Gusjew także mi znany i począł dopi strzelać. Chłopiec zakrywał twarz rękoma, za które go trzymano. Gusjew przestrzelił dlatego nie tylko czaszkę z lewej strony, lecz i dłoń Trajkowicza.

Wreszcie zastrzelonego odepchnięto pod same drzwi, gdzie pozostał skurczony.

cie zorganizowanej ekspozytury szpiegowskiej.

Aresztowano kierownika drukarni, obywatela niemieckiego, Hackaufa oraz kierownika przedsiębiorstwa, Erwina Lobena. Syndyk przedsiębiorstwa, dr. Brobeck, zdołał w porę zbiec do Berlina.

Jak wynika ze znalezionych dokumentów, ekspozytura szpiegowska, ujawniona w zakładach drukarskich, operowała m. in. również wśród szeregów armii czynnej, czerpiąc różnymi sposobami informację.

Denacjonalizacja nieruchomości w Piotrogradzie.

Sowiety zwracają właścicielom kamienie.

Moskwa, 7 września.

Sowiety miasta Moskwy uchwalił organizację komisji, która zająć się ma denacjonalizacją nieruchomości w Piotrogradzie, czyli zwrotem nacjonalizowanych nieruchomości byłym właścicielom. W pierwszym rzędzie zwrócone będą nieruchomości, znajdujące się w stanie wymagającym natychmiastowego remontu. Nie-

ruchomości te zwrócone będą byłym właścicielom bez względu na wartość obiektu, o ile podejmą się tego remontu. W innych wypadkach zwrócone będą tylko te nieruchomości, wartość których nie przekracza 10 tysięcy rubli przedwojennych. Przepisy te nie mają zastosowania do obywateli obcych i emigrantów rosyjskich.

Ostry incydent Francji z Sowiecami.

Powodem zatargu ostatnie zachowanie się Rakowskiego.

Moskwa, 7 września.

Ostry incydent, wynikły między rządem francuskim a Sowiecami, na tle zachowania się Rakowskiego, wykorzysty-

wany jest przez koła opozycyjne jako jeden jeszcze powód do napaści na koła większości rządzącej.

Przedstawiciele opozycji twierdzą, iż

Na widowni politycznej.

SENAT NIE ZBIERZE SIĘ NA SESJĘ NADZWYCZAJNĄ.

W związku z rozporządzeniem P. Prezydenta Rzplitej, zwołującym sejm na sesję nadzwyczajną zauważyć należy, że sesja nadzwyczajna senatu nie została zwołana.

P. PREZYDENT RZPLITEJ POWRACA DO SPALY.

P. Prezydent Rzplitej, po kilkodziennym pobycie w Warszawie, dziś w godzinach popołudniowych wyjeżdża do Spaly.

U P. WICEPREMJERA.

P. wicepremier Bartel przyjął dziś p. ministra reform rolnych Staniewicza.

NOTA POLSKA DO NIEMIEC.

Posel polski w Berlinie p. Olszewski wręczył kierownikowi ministerstwa spraw zagranicznych notę w sprawie pobicia polskiego urzędnika konsularnego.

Złote uśmiechy tortuny.

TABELA WYGRANYCH XV LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

V-ta klasa.

Dwudziesty piąty dzień ciąglenia.

Zł. 3.000 Nr.: 49708, 56751, 85638, 102704.

Zł. 2.000 Nr.: 19036, 19228, 56924, 57933, 70642, 97746.

Zł. 1.000 Nr.: 20598, 54965, 66305, 87155, 101352.

Zł. 600 Nr.: 4625, 4734, 6809, 8013, 12512, 33489, 59973, 65271, 78686, 79054, 87749, 90529, 94002, 95871, 101070.

Zł. 500 Nr.: 436, 3467, 8632, 12357, 19122, 19582, 22073, 23020, 27793, 28798, 34180, 35895, 45167, 59679, 60152, 68584, 80732, 81869, 83595, 86500, 86897, 94425, 104504.

Zł. 400 Nr.: 495, 1628, 2832, 6364, 12973, 13346, 15287, 17410, 17860, 19156, 20292, 20885, 22488, 23025, 26802, 29042, 32932, 33497, 37258, 42563, 47122, 47163, 47531, 50569, 53723, 53871, 59257, 59345, 60476, 61233, 71410, 71945, 74335, 74807, 77738, 78015, 78478, 79718, 80152, 83020, 86576, 92948, 94556, 94564, 94875, 95230, 97311, 97851, 98426, 98467, 100151, 100803, 103926, 104655.

Zł. 300 Nr.: 128, 425, 760, 1501, 1761, 2179, 2516, 3714, 4063, 4796, 6089, 6245, 6801, 7040, 8274, 8494, 10502, 11508, 12136, 12729, 13248, 14185, 14324, 16934, 16945, 17301, 17537, 17794, 17824, 18246, 20119, 20223, 20568, 22998, 24001, 24983, 26240, 28837, 29771, 32286, 32302, 32925, 34103, 34579, 36595, 39469, 39807, 40855, 41262, 41551, 41553, 41793, 41955, 42426, 42472, 44740, 46828, 47627, 47947, 48695, 49141, 49862, 50633, 50809, 50869, 51171, 52052, 52535, 53464, 53862, 53959, 54407, 56465, 56581, 58734, 58759, 59329, 60826, 60851, 61075, 61787, 62431, 62640, 63908, 64385, 64437, 64566, 65118, 66131, 67085, 67761, 67768, 68099, 69202, 69575, 69739, 70571, 70727, 70911, 72925, 73497, 73571, 74048, 75144, 75202, 75555, 76139, 76227, 76758, 77621, 78709, 79281, 79499, 79840, 80158, 81043, 81397, 81507, 81570, 82667, 82891, 84920, 85685, 86129, 86378, 86387, 86892, 87001, 90914, 91199, 91317, 91640, 91705, 92618, 92911, 93713, 95257, 96102, 97246, 98820, 99148, 99181, 100214, 100793, 101769, 102016, 102101, 102223, 102481, 102687, 102857, 103149, 103866, 104096.

Wygrana Zł. 3000.— na Nr. 85638

znów padła w najszcześniejszej Kolekturze Łódzi Piotrkowska 22

S. Jatka Piotrkowska 66.

Tamże padły dotychczas następujące wygrane:

Zł. 10000.— na Nr. 50246

Zł. 10000.— na Nr. 103241

Zł. 5000.— na Nr. 32688

Zł. 3000.— na Nr. 47007

Zł. 3000.— na Nr. 85601

Zł. 3000.— na Nr. 85638

Zł. 2000.— na Nr. 9158

Zł. 2000.— na Nr. 10837

Zł. 2000.— na Nr. 14311

Zł. 2000.— na Nr. 85856

i wiele innych.

Szczęśliwe losy do 1-ej kl. tamże są już do nabycia. Natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych V-oj kl.

Rakowski został tak szybko zdezwamuowany przez Cziczera, jedynie dlatego, że uważany jest za sympatyzującego z opozycją. Z tego również względu komisarjat ludowy do spraw zagranicznych czyni jakoby wszystko, aby pozycję Rakowskiego zachwiać.

W kołach opozycji sądzi, iż dymisja Rakowskiego nie jest jeszcze faktem przesądzonym, że nastąpi ona jednakże nieuchronnie, o ile Francja z jednej strony, zaś Sowiety z drugiej nie zmienią swe go dotychczasowego stanowiska.

Cicha tragedja ginącego ludu.

Łódź, 7 września.

Spółeczeństwo polskie zajęte sensacyjami w rodzaju zaginięcia gen. Zagórskiego, przestało już zupełnie zwracać uwagę na b. tereny plebiscytowe Warmii, Powiśla i Mazur, gdzie przed siedmiu laty odbył się plebiscyt z tak smutnym dla Polski rezultatem.

Spółeczeństwo polskie nie zdaje sobie sprawy z tego, że kiedy na G. Śląsku życie polskie mimo wszystko bije dziś silnym tętnem, na Warmii, Mazurach i Powiślu żyje lud polski, pozbawiony w zupełności praw narodowych, gniebiony w straszliwy sposób przez władze pruskie, lud, który pomimo wiekowej niewoli i ucisku nie stracił jeszcze swego języka, tradycji ojczystych, a po części i przekonania polskiego, a który już bliski jest zupełnego wynarodowienia.

Kiedy przed siedmiu laty na mocy sfalszowanego przez Niemców plebiscytu, przeprowadzonego pod znakiem straszliwego teroru, w warunkach urągających wprost wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości, ziemię tę wrócić z powrotem pod zabór pruski, społeczeństwo polskie zbyt szybko przeszło nad tym faktem do porządku dziennego. Jedyne szczupła garstka ludu w Polsce miała pewne zainteresowanie do tych terenów i znała dokładniej przyczyny klęski agitacji polskiej na Warmii, Mazurach i Powiślu.

Historja i przyszły błąd dziejów wykazuje z pewnością cały tragikomiczny charakter plebiscytu na tych ziemiach. Dyplomacja polska na podstawie ciągle zbieranego dziś materiału starać się będzie z pewnością o wytoczenie tej sprawy przed forum Europy, o udowodnienie, iż Rada Najwyższa decydując po plebiscycie o losach tych terenów, uległa wpływom niemieckim za pośrednictwem Komisji Międzynarodowej. Komisja ta nie tylko, że wykazała zupełną nieudolność do przeprowadzenia plebiscytu, nie starała się zorientować w miejscowych stosunkach, ale stała także wyraźnie po stronie niemieckiej. Przyznają to nawet sami Niemcy w różnych broszurach, wydanych po plebiscycie, twierdząc z całą bezczelnością, że Wysoka Komisja przeprowadziła plebiscyt wedle wskazówek niemieckich, że okazała się dla Niemców „wielkoduszną”, w końcu, że działała jednostronnie, czyli z korzyścią dla sprawy niemieckiej.

Spółeczeństwo polskie milczy, pomimo, że położenie ludności polskiej na Warmii, Mazurach i Powiślu z każdym dnem staje się coraz smutniejsze. Dochodzi dziś bowiem do tego, że uszczupla się i zmniejsza nabójstwo polskie, z serc ludu polskiego wydziera się ten najdroższy skarb, jakim jest możność modlenia się w ojczystym języku.

Rząd niemiecki nie kwapi się bynajmniej z zakładaniem szkół i ochron polskich, co w myśl traktatu wersalskiego, postanowień Ligi Narodów, a nawet według konstytucji niemieckiej dawno powinno być zapoczątkowane. To też młodzież polska zmuszona jest uczęszczać do szkół niemieckich, narażając się tam samemu na niebezpieczeństwo zupełnego wynarodowienia się, utraty języka i ducha ojczystego. Starania „Związku Polaków” w Berlinie o szkoły polskie, starania bądź co bądź organizacji, stojącej na gruncie konstytucji niemieckiej, napotyka na ogromne trudności, a nawet rozbiła się zupełnie o niechęć wyższych władz niemieckich.

Na terenie, oddalonym zaledwie o 100 km. od serca Polski — Warszawy, rozgrywa się ponura tragedia ludu, choć odrębnego wiara i obyczajami, ale zawsze od niepamiętnych wieków polskiego.

A niestety, faktem jest już ustalonym, że lud mazurski jak nigdy przedtem, bliższy jest zupełnego wyzbycia się charakteru ludu polskiego.

Wszelkie cechy polskości, ciepło wśród Mazurów powoli, systematycznie i w myśl wyrafinowanego, szatańsko obmyślonego programu.

W rezultacie z Mazurów stworzono jakiś nieznan w Europie, ani w całym świecie „Mischvolk” (po polsku tłumaczyć można jedynie: pomyślny lud), który nie czuje już w sobie narodowości polskiej, a nie zdążył jeszcze stać się ciałem i duszą ludem niemieckim. Poprostu — jak mówi ludowe przysłowie — „ni pies, ni wydra”.

Plebiscyt miał i jedna z ważniejszych kart w dziejach ludu mazurskiego zamknęła się bez echa. Polska praca uświa-

dająca przeszła bez śladu, a Niemcy rozpoczęli na nowo swoją akcję germanizacyjną na Mazurach i to z większą nawet siłą, jak przedtem, aby zatrzeć wszelkie ślady, jakie ewentualnie pozostawiła propaganda polska w czasie plebiscytu.

Zapomniani i porzucony na pastwę germanizacji lud mazurski oddał się coraz więcej od swej istotnej Macierzy. A jednak utrzymanie polskości na tych obszarach, to problem wielkiej wagi dla naszej przyszłości. Czyżby społeczeństwo pol-

skie zlekceważyło ten nakaz dziejowy? Lud polski na Warmii i Mazurach należy ratować za wszelką cenę.

L. L.

ŚWITY POLITYCZNE.

BAŁKANY A LIGA NARODÓW.

Ostatnie wystąpienia krytyczne pod adresem Ligi Narodów, jak również fakt podania się do dymisji senatora H. de Jouvéneta, skłoniły pewne koła do stwierdzenia upadku znaczenia Ligi. Wyzyskano nawet w tym kierunku propozycję, wysuniętą przez p. Chamberlaina, aby zredukować liczbę zebrań rocznych Rady Ligi z 4 do 3-ech. Ja osobiście jestem zdania, iż byłoby przedwczesnym wyciągać podobne wnioski z powyższych faktów.

Mojem zdaniem Liga Narodów jest jeszcze i dzisiaj instytucja o doniosłości historycznej dla przyszłego rozwoju stosunków międzynarodowych. Nie rozporządza ona siłą, nie dysponuje ani flotą, ani armią, nie może przeprowadzać swych decyzji siłą, ale ma za sobą sumienie całej ludzkości cywilizowanej. Dla tych, którzy przywiązują wagę i cenę do sumienia ludzkiego, którzy widzą w niem zawsze czynnik, odgrywający pewną rolę w działaniach ludzkich, dla tych wszystkich instytucja, której celem jest nietylko jednoczenie ludów i państw, lecz wszystkich istnień w imię kilku zasadniczych idei — idei wolności, sprawiedliwości, pokoju, nie jest ona i nie może być obojętna.

Instytucja ta obejmuje nietylko wielkie mocarstwa, które bronią swych praw i interesów. Należą do niej liczne małe państwa, które nie kierują się uczuciami egoistycznymi. Znajdujemy tu Norwegię, Szwecję, Holandję, Finlandję, państwa neutralne, państwa cywilizowane, które nie mają w Lidze żadnych interesów do obrony, które odgrywają tam rolę obrońców pokoju, sprawiedliwości. Mogą te państwa napotykać często w swych dążeniach na opozycję wielkich mocarstw, które pod presją własnych interesów zaniedbywały obronę zasad słuszności i sprawiedliwości. Ale mimo to działały one z nieustającą energią. Akcja ich daje się często odczuć.

Bulgaria należy do tych państw, które już dwukrotnie i to w niedalekiej przeszłości odczuły skuteczną i użyteczną interwencję instytucji, mogącej zaspokoić w przyszłości wszystkie aspiracje i dążenia ludzkości ku triumfowi pokoju i sprawiedliwości.

Tak więc, po wojnie, zwyciężona Bulgaria stanęła przed widnem bankructwem, zamknęły się przed nią wszystkie instytucje kredytu zagranicznego. Obciążona odszkodowaniami, oddana pod kontrolę finansową, politycznie izolowana, nie miała Bulgaria żadnych widoków zaciągnięcia najmniejszej choćby pożyczki zagranicą. Pierwszym czynnem, który wyrwał w murze, oddzielającym Bulgarię od reszty świata i który zapoczątkował akcję kredytową, a w dalszych skutkach i odrodzenie ekonomiczne kraju, było zawarcie pożyczki dla uchodźców, gwarantowanej przez Ligę Narodów i notowanej na wszystkich giełdach świata, a nawet, po raz pierwszy od chwili państwowego bytu Bulgarji, na giełdach amerykańskich, będących obecnie głównym źródłem światowego kredytu.

Operacja ta została dokonana w bardzo krótkim terminie, dzięki polityce bulgarskiej, która oceniono jako politykę zdrową, racjonalną i gwarantującą krajowi powrót do równowagi gospodarczej. Pożyczka ta okazała się możliwą, ponieważ Bulgaria zdążyła odzyskać sympatje wszystkich krajów europejskich. Istotnie, wystarczyło tylko jedno veto w Lidze, aby zawarcie pożyczki uniemożliwić.

Był to zresztą pierwszy etap. Nastąpiły inne kwestje, do rozstrzygnięcia których należało uzyskać jednomyślną decyzję wszystkich członków Ligi. Należało załatwić sprawę gwarantowania pożyczki przy użyciu części wpływów skarbowych, zabezpieczenia konwersji tych wpływów w złocie na pokrycie kuponów i a-

mortyzacji. W jednym i w drugim wypadku należało uzyskać aprobatę komisji odszkodowań, rezydującej w Paryżu. Po długich zabiegach uzyskano wreszcie aprobatę komisji.

Obecnie wystarczy, aby Bulgaria znalazła się w sytuacji uniemożliwiającej jej spłatę odszkodowań w złocie, a będzie ona miała prawo żądać dla siebie odroczenia tych spłat. Komisja odszkodowań wyłoniła sama z siebie komisję trzech (delegat komisji, delegat wierzycieli Bulgarji, delegat trybunału rozjemczego w Hadze), która ma prawo decydować bezapelacyjnie o odroczeniu spłat, jeśli stwierdzi, iż Bulgaria nie może płacić bez ryzyka dla swych finansów. Tak więc rząd i parlament bulgarski mogą decydować same o konieczności przedłożenia komisji trzech wniosku, dotyczącego ewentualnego odroczenia spłat odszkodowawczych.

O czem piszą inni?

PRZEGLĄD PRASY.

SPROWADZANIE DO JEDNEGO MIANOWNIKA.

„Robotnik”:

Tu leży punkt różnicy kapitalnej pomiędzy nami a obozem rządowym. „Sanatorzy”, „naprawiacze”, „pilsudczycy”-monarchiści także walczą z narodową demokracją, względnie z jej rozgałęzieniami. Ale walczą wyłącznie z gronem ludzi, którzy dziś stanowią kierownictwo Obozu Wielkiej Polski, Związku Ludowo-Narodowego, grupa pp. Strońskiego i Dubanowicza. By „położyć” jednostki, sięgają do tych samych źródeł ideowych, do tych samych zwracają się klas społecznych. „Wszecstanowosc” tamtych ludzi chcą zabić „wszeczstanowoscia” Partji Pracy. Konserwatyzm p. Dubanowicza — konserwatyzmem p. Meysztowicza. Skoro się przyjmuje założenie klasowe i myślowe reakcji, przyjmuje się zarazem i samą reakcję. Stąd powstało tragiczne „tuptanie” w miejscu polskiego postępu inteligentno-mieszczańskiego; zajął on pozycję z gruntu fałszywą.

ATROFJA TYTUŁU.

„Rzeczpospolita”:

P. Stpczyński tak jest zajęty łowieniem w morzu butelek i nabijaniem w nie czytelników, tak zaobserbowany licznikami p. Miedzińskiego i cen-zurowaniem mów najwyższych dygnitarzy, że nie zauważył karygodnego niedbalstwa, jakie od dłuższego już czasu popełnia jego metrapaź.

Jesteśmy z przeciwnych obozów, ale serce mi się kraje, gdy widzę, jak tego zapracowanego p. Stpczyńskiego lekceważą w jego drukarni. Gdy otwierał pismo, ułożył tak piękny tytuł:

„Głos Prawdy — organ radykalizmu polskiego”.

I cóż się stało. Oto leniwy metrapaź systematycznie, codziennie, zapewne przez niedbalstwo, opuszcza drugą część tytułu, opuszcza wzniosłe określenie: „organ radykalizmu polskiego”. Zwracam na to pańską uwagę, panie Stpczyński! Do czego to podobne, żeby metrapaź tak rzadził się w dzienniku!

INICJATYWA POKOJOWA POLSKI.

„Nasz Przegląd”:

Ujawniony przedwcześnie zamiar wysunięcia przez Polskę sprawy ogólnoeuropejskiego paktu gwarancyjnego wywołał na Zachodzie zrozumiałe zainteresowanie. Najsilniej zareagowała oczywiście prasa niemiecka, dopatrująca się w tych planach dążenia do Locarna Wschodniego — już w jawnej formie, lecz pod inną formą. Niektóre berlińskie dzienniki prawicowe ostrzegają p. Stresemanna, aby nie wierzył w naiwność propozycji polskich, które niewątpliwie zwrócone są przeciw Rosji, a godzą przedewszystkiem w interesy Niemiec.

„Gaz. Warsz. Por.”:

Kontrinicjatywa polska zupełnie wystarczy, by

pozostawać nadal osiá powszechnego zainteresowania w Genewie, oraz tematem „zakulisowych” rozmów pomiędzy pp. Sokalem, Briandem, Chamberlainem i Stresemannem. Niepokoń niemieckiej opinii przybiera postać, już to złudnej uciechy z powodu „cofnięcia projektu” polskiego, którego nie było, więc nie mógł być cofany lub też znowu nadziei na opozycję Anglii, która jednak nie Mac Donald dzisiaj rządzi. Niekiedy skarżą się Niemcy (Voss. Ztg.) otwarcie, że „w kwestji polskiej zostaliśmy wmanewrowani w niesłychanie skomplikowaną sytuację”; dlatego mianowicie, że cytowany przez to pismo artykuł p. Sauerweina w „Matin” proponuje Niemcom, wzamian za udział w powszechnym pakcie bezpieczeństwa i gwarancji przeciw Anszlussowi Austrii — całkowitą ewakuację Nadrenji.

Te wszystkie kłopoty mogą się jeszcze „rozjeść po kościach”, jeśli p. Stresemann pozostanie przy status quo i kwestji rozbrojeniowej, w sposób drastyczny nie poruszy. W takim razie genewska sesja dostarczy tylko światu obrazu taktycznej gry obronnej Aliantów i Polski, niezmiernie interesującej i skutecznej. Gdyby jednak (jak utrzymuje „Echo de Paris”), p. Stresemann „nie odrzucał zgóry myśli o powszechnym pakcie bezpieczeństwa” i przystąpił na ten temat do dyskusji, to ze strony aliancko-polskiej byłaby wskazana najwyższa ostrożność i doskonała rachuba polityczna; bo grunt takich zagadnień, jak Nadrenja, Anszluss, rozbrojenie, jest dla nas jeszcze realniej śliski, niż dla Niemców — gwarancja granic wschodnich.



Lord Rothermere, brat i następca króla dzienników lorda Northcliffe, prowadzi nadal wojnę prasową przeciw Czechosłowacji, w sprawie rewizji traktatu w Trziancu.

Wśród paradoksów amerykańskiej rzeczywistości.

Kłopoty z powodu nadmiaru bogactwa.

Amerykanie nie wiedzą, co robić z pieniędzmi.

w) „Pośród paradoksów rzeczywistości amerykańskiej prawdopodobnie najpiękniejsze miejsce zajmuje dziedzina filantropii prywatnej. Aforyzm Carneggiego: Wstyd jest umierać, mając miliony” — coraz częściej przypominają sobie milionerzy, jednocześnie jednak zadanie komplikuje się coraz bardziej i wprowadzenie w życie sensu aforyzmu miliardera amerykańskiego, staje się coraz trudniejsze.”

Tak powiedział Fryderyk Kappel, prezydent Cornorations. Znany amerykański socjolog Band przytacza szereg ilustracji, potwierdzających to zdanie. Europejski czytelnik zdziwi się tym paradoksalnym przykładem:

„Kapitały i zapisy religijne, wychowawcze i t. p., służące filantropii w Stanach Zjednoczonych, stanowią dzisiaj majątek przeszło 15 miliardów dol. Same organizacje oświatowe rozporządzają 7 i pół miliardami. Rok rocznie na każde 20 dol. bogactwa narodowego — amerykańskiego jeden dolar poświęca się filantropii i ogólna suma takiej rocznej „daniny” stanowi około milarda dol. Niestety — jak okazuje się z przykładem Banda — te porwy filantropijne najczęściej uderzają w próżnię i nie zawsze złoty deszcz przynosi prawdziwy pożytek tym, dla kogo był przeznaczony.”

„Niedawno pewna para milionerów, którzy rozpoczęli swoje życie jako sieroty-nedzarze ofiarowała 2 milj. dol. na budowę przytułku, lecz w oryginalnej formie — elegancko urządzonej hotelów, w których mogłyby mieszkać sieroty i wychowywać się do 16-tu lat życia. „W rzeczywistości sprawa nie była łatwa do wykonania i wynik był bardziej niż skromny. Bezdomne sieroty należą w Stanach Zjednoczonych do rzadkości, gdyż w krótkim czasie musiano szereg takich hotelów i przytułków zamknąć z powodu braku „lokatorów”. Małeńkie rodziny, zmniejszenie się liczby wypadków nieszczęśliwych w fabrykach, prowadzona z powodzeniem walka z epidemiami — oto niektóre przyczyny, wyjaśniające ten fakt. Posiadamy obecnie w Stanach Zjednoczonych 7 tysięcy organizacji religijnych, społecznych i rządowych, wydających setki milionów dolarów wyłącznie na dzieci. Jeden tylko stan Nowy Jork wydał już na ten cel przeszło 200 milj. dol. i rok rocznie traci 5 milj. na utrzymanie podobnych instytucji. W 1917 roku instytucje takie miały w swych ścianach 35 tys. dzieci. W 1921 roku pomimo wzrastającej liczby ludności, liczba dzieci w zakładach publicznych zmniejszyła się do 30 tys., w roku 1925 — cyfra ta spadła poniżej 28 tys.”

„Bardziej jeszcze rażący przykład spotykamy w Filadelfji, która ma dwa przytułki. Jeden z nich został stworzony

przez magnata kolejowego przeznaczony był dla dzieci kolejowców, którzy zginęli podczas pełnienia obowiązków służbowych, oraz dla dzieci podróżników, którzy zginęli podczas katastrof kolejowych. Oba przytułki posiadają kapitał 8 milj. dol. z rocznym dochodem 400 tys. dol., lecz opiekują się zaledwie 114 dziećmi. Inaczej mówiąc, każde dziecko z przytułków tych ma prawo oprócz całkowitego utrzymania otrzymywać jeszcze 350 dol. rocznie na

to przyjmować do niego również marynarzy, którzy zestarlieli się na rzekach i jeziorach amerykańskich. Lecz i ta zmiana nie poskutkowała, gdyż w przytułku mieszka zaledwie około setki starych marynarzy wśród komfortu i wygod i prowadzi arystokratyczny sposób życia.”

„W St. Louis były burmistrz tego miasta przed 50-ciu laty przekazał swój majątek biednym, lecz „szlachetnym” podróżnikom. Kuratorzy tego zapisu starają się już od kilku lat zmienić warunki zapisu, gdyż przeszło milion dolarów leży bez żadnego użytku w kasie bogatego miasta.

„Inny dobroczyńca w stanie Georgja zostawił znaczny kapitał na budowę i utrzymanie Domu Pracy. W domu tym mieszka tylko zarząd i służba.”

„Przeszło 128 przytułków, posiadających 20 tys. akrów ziemi w dniu 1 stycznia 1927 roku nie mogło pochwalić się ani jednym „lokatozem” i nie ma możliwości wydatkowania milionów dolarów, pozostałych w rękach dobroczyńców.

Wszystkie te przykłady świadczą, że wydatkowanie milionów na cele filantropijne jest rzeczą niełatwą. Istnieje obawa, że warunki rozmaitych zapisów z biegiem czasu zupełnie uniemożliwią wydatkowanie zapisanych w swoim czasie kapitałów. Dla tego też poważni ludzie na serio zaczynają myśleć o stanowczych reformach w dziale filantropii.

Bant mówi dalej, że dobroczyńcy amerykańscy coraz bardziej skłaniają się ku filantropii społecznej w drodze tworzenia wielkich organizacji, których celem jest

wydatkowanie sum filantropijnych i porządkują zupełnie filantropię prywatną. Przykładem tej nowej polityki filantropijnej jest San-Francisco, w którym 14 milionerów utworzyło związek i złączyło się w organizację filantropijną z kapitałem 100 milj. dol. Tenże amerykański socjolog uważa za jeszcze większy krok naprzód inicjatywę New-York Community Trust. Organizacja ta stworzyła specjalne porozumienie pomiędzy finansistami, towarzystwami asekuracyjnymi i działaczami społecznymi, według którego to porozumienie członkowie tegoż mogą ubezpieczać swe życie li tylko na rzecz „filantropii społecznej”.

„Zadanie celowych ofiar filantropijnych staje się z każdym dnem coraz bardziej skomplikowane, a jednocześnie ilość szczodrych filantropów rośnie stale. Wielcy przemysłowcy, bankierzy i handlowcy coraz bardziej przekonują się, że ekonomia, siła woli, szczęście, okrucieństwo i zamilowanie do ryzyka, rzeczy, tak cenne w procesie tworzenia bogactwa, zupełnie są bezużyteczne, gdy idzie o racjonalne wydatkowanie milionów filantropijnych. Kiedy w Europie cały ciężar zadania leży w poszukiwaniu pieniędzy dla ulżenia nędzy ludzkiej, u nas, w Stanach Zjednoczonych powstaje kwestja, dokąd skierować potoki złota, w jaki sposób użytkować je z jak największym pożytkiem dla sytej i zadowolonej ludności.”

Nam Europejczykom wydaje się to paradoksem, którego nie możemy nie uważać za przyjemny dar niebios!

Daudet na wygnaniu.



Przywódcą rojalistów francuskich Leon Daudet(x) bawi w jednym z zamków w Belgji. W „Action Française” zamieszcza się codziennie jego artykuły wstępne, przysyłane z wygnania, na którym powodzi mu się bardzo dobrze, o czem świadczy nasz obrazek.

„pokrycie „drobnych wydatków”. Pomimo starań i wysiłków zarządów obu przytułków liczba dzieci nie zwiększa się.”

„Syn znakomitego korsarza, Robert Ranel zostawił specjalny testament, którym cały majątek zapisał na budowę przytułku dla starych marynarzy. Kapitał ten wynosi obecnie 40 milj. dol. i przynosi rocznie 1 milj. dol. dochodu. Wobec braku kandydatów, odpowiadających warunkom regulaminu przyjęcia do przytułku, zaczę-



W Cincinnati (stan Ohio) otwarto niedawno szkołę, do której przyjmowane są tylko bliźnięta. Na zdjęciu naszym widzimy wychowanków oryginalnej tej uczelni w czasie nauki. Rzecz charakterystyczna, że większość bliźniąt jest jednej płci, gdyż, jak z ilustracji widzimy, tylko jedną parę bliźniąt stanowią chłopczyk i dziewczynka.

Zemsta wielkiej artystki.

Yvette Guilbert: „La Chanson de ma vie”. — Pamiętniki.

Paryż, w wrześniu.

w) Francuski rynek księgarski zalany jest obecnie istną powodzią autobiografij — dzieła się wspomnieniami swojego życia politycy, generałowie, dyplomaci, literaci, artyści, dziennikarze, aktorzy, baletnicy, etc., etc. Każdy sięga pamięcią wstecz, hen! aż do tych dalekich i... bliższych czasów z przed wojny, kiedy słońce — ich zdaniem — jaśniejsze, cieplej i weselsze świeciło. Kiedy oni sami byli młodsi... Oczywiście, nie wszyscy autorowie zasługują na wiarę, nie wszystkie pamiętniki mają wartość dokumentalną, a choćby nawet literacką — niektórzy nie mają wiele interesującego do powiedzenia, inni do ostatniej chwili nie potrafią, lub nie chcą być szczerymi. Pamiętniki są publiczną spowiedzią, pisaną w zamiarze otrzymania bezwzględnie absolucji, przynajmniej od... siebie samego.

Książkę Yvette Guilbert czyta się do słownie jednym tchem — jak w czarodziejskiej latarni magicznej przesuwają się 40 blisko lat dziejów Paryża, sypia się

anegdota i epizody chwilami smutne, częściej wesole. Ciekawe, i to niezmiernie są one zawsze. Znakomita bowiem disease'a miała sposobność zetknąć się w ciągu swojej długiej kariery artystycznej ze wszystkimi niemal sławnymi piórami, pędzla, sceny itd. Przeważnie łączyła ją z nimi bardzo serdeczna przyjaźń, trafiały się jednak i kolce zazdrości zawodowej, których ostrze umiał wszakże stępiać złośliwy dowcip mściwej Yvetty. Absolutnie niemożliwym jest podanie w streszczeniu tych pamiętników, obfitujących w prawdziwe skarby humoru, racjonalniejszym przeto wydaje się opowiedzenie szczegółowe jednego tylko, bardzo charakterystycznego jej wspomnienia o Sarze Bernhardt.

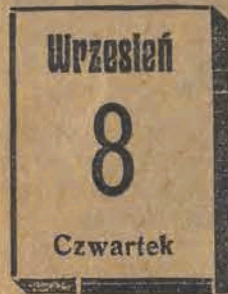
Yvette Guilbert miała wprawdzie w swoim repertuarze piosenkę Xanrofa: „Le petit Serpent de Sarah”, ośmieszająca przysłowiową wprost chudość wielkiej aktorki i pełną niedwuznacznych aluzji do jej braku „wdzięków”, ale już od dzieciństwa żywiła głęboki kult dla jej nieporównanej gry scenicznej. Dlatego też chętnie zgodziła się wystąpić przed „boską Sarą” u niej, w domu, skoro ta wyraziła życzenie posłuchania głosem wtedy „gwiazdy szansonierowej”, a nie mogła, wielce dbając o swój głos, spędzić wieczoru w zadymionej sali tinglowej. Sara Bernhardt, zachwycona oryginalnym ta-

lentem Yvetty, zaoferowała jej na pożegnanie własny wachlarz w pięknym etui, do którego włożyła również liścik z uprzejmem podziękowaniem za wizytę. Przy rozstaniu artystki powiedziały sobie: „Do widzenia w Ameryce!”, dokąd udawały się obie — pierwsza, autorka tych pamiętników, druga zaś, w parę tygodni później. Yvette odniosła w New Yorku triumfy olbrzymie — wszystkie pisma zamieściły entuzjastyczne sprawozdania, w każdej wystawie sklepowej pełno było jej fotografii. Po trzech tygodniach wyładowuje Sarah, której reportaż nie omieszkał zaraz na wstępie poinformować o wyjątkowych sukcesach „słynnej artystki francuskiej”. Jakież było jednak zdumienie dziennikarzy, kiedy „królowa sceny francuskiej” oświadczyła kategorycznie, że o żadnej Yvette Guilbert nigdy w Paryżu nie słyszała i że nawet nie zna wcale takiego nazwiska! Wieczorne pisma zamieściły na głównym miejscu sensacyjny wywiad, zaopatrując go w różne komentarze do naiwności amerykańskiej, którą „nieznane artystki” wyszukują, każąc sobie płacić po 30 tysiecy dolarów miesięcznie za występy. Oburzony tym postępkim impresarło „pani Bernhardt”, Maurice Grau, znający dobrze Yvette Guilbert, odwiedził ją bezwzględnie w hotelu i sam namawiał ją gorąco, by na tak nielojalne zachowanie się

Sary odpowiednio energicznie zareagowała.

„Byłam tem formalnie zgnębiona”, opowiada Yvette, „i nie mogłam oczu oderwać od artykułów, czytanych przez cały New York, wiecznie żądny skandalów. Wreszcie zreagowałam odpowiedź, usiłując dotknąć boleśnie wielką tragiczkę, która okazała się kobietą o małej duszy. Replika moja brzmiała: „Nie rozumiem wcale zachowania się pani Sary Bernhardt; widocznie dama ta, tracąc młodość, poczyniła tracić jednocześnie i pamięć... Ale otóż, w załączeniu, karteczka, własnoręcznie przez nią napisana przed paru tygodniami i, którą wyjęłam z pudełka, zawierającego otrzymany przeze mnie od niej samej przesłany prezent: jej osobisty wachlarz”. Tekst dedykacji był następujący: „Zechce Droga Pani przyjąć ten wachlarz, jako dowód wdzięczności za złożoną mi wizytę, i proszę wierzyć, że mam dla Niej wiele przyjaźni i uwielbienia. Sara Bernhardt”. Zbytecznym byłoby dodawać, że opublikowanie tej odpowiedzi w dziennikach nowojorskich wywołało piorunujący efekt — rolę zmieniły się gruntownie: cała sympatja publiczności przeszła na stronę Yvette Guilbert, która potem jeszcze większe odnosiła sukcesy.

Co dzień niesie?



DZIŚ: Narodzenie NMP.
 WTRÓ: Sergiusza P. W.
 Wschód słońca 4.58
 Zachód słońca 18.08.
 Wschód księżyca 15.17.
 Zachód księżyca 2.56.
 Długość dnia 13.14.
 Ubyło dnia 3.30.

DZIŚ ŚWIĘTA NIEMA.

Dzień dzisiejszy Narodzenia Najświętszej Marii Panny jest dniem powszednim, w którym nie obowiązują przepisy o odpoczynku świątecznym.
 Obchodzony on jest tylko jako święto kościelne.

PROPAGANDA LOTNICTWA W SZKOŁACH.

Kuratorjum szkolne zarządziło, by podczas „Tygodnia Lotniczego” w okresie od 4 do 11 b. m. zorganizowano w szkołach pogadanki i odczyty o znaczeniu lotnictwa i Ligi Obrony Powietrznej Państwa. (b)

PRZYJĘCIA INTERESANTÓW U KOMENDANTA P. P. NA M. ŁÓDŹ.

Komenda policji na m. Łódź za naszym pośrednictwem podaje do ogólnej wiadomości, iż komendant P. P. na m. Łódź — podinspektor Niedzielski, przyjmuje interesantów tylko we wtorki i piątki od godz. 10—12 w południe.

W sprawach bardzo pilnych komendant P. P. przyjmuje interesantów bez ograniczenia dni i godzin. (r)

Z Miejskiej Stacji Opieki nad Dzieckiem.

Działalność I-ej Miejskiej Stacji Opieki nad dzieckiem przy ul. Tramwajowej 13, prowadzonej przez Wydział Opieki Społecznej, w ciągu sierpnia r. b. przedstawiała się następująco:

Celem tej instytucji jest roztoczenie opieki nad dziećmi, oddanymi na opiekę do osób prywatnych. Opieka ta polega na odwiedzeniu przez pielęgniarki mieszkań, w których wychowują się dzieci, badanie warunków higienicznych itp. Poza tem każda opiekunka obowiązana jest w pewnych odstępach czasu dostarczać dziecko na Stację, celem zbadania przez lekarza stanu zdrowia dziecka, utrzymania niezbędných wskazań dla racjonalnego wychowania dziecka itd.

W okresie sprawozdawczym na wychowaniu u osób prywatnych znajdowało się 76 dzieci, z czego: w wieku do 6 miesięcy — 3, od 1 do 2 lat — 24 i od 2 lat wzwyż — 50.

W tymże czasie lekarz zbadał na stacji 154 dzieci, pielęgniarki dokonały 92 odwiedzin domowych.

Z TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO m. ŁÓDZI.

Wczoraj Zarząd Towarzystwa Kredytowego na posiedzeniu swem przyznał szereg pożyczek w 8 procentowych listach zastawnych na ogólną sumę 1,038,000 złotych.

Jednocześnie dodać należy, że kursa listów zastawnych Tow. Kredytowego m. Łodzi utrzymują się na giełdzie warszawskiej stale po 68,50 za sto.

WYCIECZKA STOW. TECHNIKÓW DO TOMASZOWA.

W ubiegłą niedzielę Stowarzyszenie Techników zorganizowało dla swych członków oraz gości zaproszonych wycieczkę do fabryki sztucznego jedwabiu w Tomaszowie.

Uczestnicy w liczbie przeszło 60 osób, powitani na miejscu przez dyrektora Zakładów p. Hertzę, zwiedzili z zainteresowaniem nowoczesne urządzenia siłowni oraz działów fabrykacyjnych.

Następnie Zarząd Zakładów podejmował gości obiadem, przy którym wygłoszono szereg przemówień, podkreślających imponujący rozrost fabryki.

Przy tej okazji złożono kwotę 500 zł. do uznania p. dyrektorowej Hertzowej, która przeznaczyła ofiarę na rzecz powodzian w Małopolsce.

Poświęcenie Domu Misyjnego S. S. Pasterek.

W niedzielę, dnia 4 b. m. odbyła się w Radogoszczu uroczystość poświęcenia Domu Misyjnego oraz Zakładu Wychowawczego dla dziewcząt pod kierownictwem S. S. Pasterek.

W uroczystości m. in. wzięli udział pp.: wicewojewoda S. Lewicki, wiceprezydent in. W. Wojewódzki, wiceprezes Rady M. J. Wołczyński, ławnik W. Adamski, szereg radnych miasta oraz zaproszeni goście.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9 rano Msza Św., którą odprawił w miejscowej kaplicy ks. prałat Szczepański, poczem J. E. ks. biskup W. Tymieniecki w otoczeniu ks. prałata Dzioby, ks. dr. Marzotki i duchowieństwa dokonał poświęcenia Domu Misyjnego, Groty N. M. P. z Lourdes oraz Zakładu Wychowawczego.

Po dokonaniu poświęcenia do licznie

zebranych obok Groty gości oraz wychowanek zakładu przemówił J. E. ks. biskup Tymieniecki, podnosząc znaczenie zakładu dla miasta i dziękując przedstawicielom władz państwowych i komunalnych oraz Komitetowi Oplekuńczemu za przyczynienie się do stworzenia tak pożytecznej i potrzebnej w naszym mieście instytucji.

Następnie J. E. ks. biskup udzielił wychowancom zakładu Sakramentu Bierzmowania, poczem goście oprowadzani przez S. S. Pasterkę, zwiedzili zakład, mieszczący 40 wychowanek. Ogólnie stwierdzono wielką dbałość i staranność S. S. Pasterek o powierzone im pieczy wychowanki, które zaprezentowały gościom pięknie wykonane hafty ręczne, ornaty, koronki, sztandary i t. p.

Jeden samolot oszczędza życie 120 ludziom.

Cyfry dokładnie to ilustrują.

W ubiegłą niedzielę rozpoczął się „Tydzień Lotniczy”, podczas którego zbierane są datki na pomnożenie naszych sił w powietrzu. Niejeden obywatel, czy obywatelka składając do puszeki skromny grosz nie zdaje sobie sprawy, że w tym momencie oszczędza życie swego syna, brata, siostry, wnuka!... Jakimże to sposobem? — zapytacie. A oto takim:

W r. 1914 pułk piechoty francuskiej liczył 3.200 żołnierzy, w r. 1918 liczba ta zmniejszyła się do 2.400; ubył więc 800 ludzi. Dlaczego? Bo zastąpiono ich maszyną, w pierwszym rzędzie — samolotami. Jeżeli w pułku zaoszczędzono 800 ludzi, to w dywizji 2.400, na których miejsce przysłała eskadra samolotów, składająca się z 10 aparatów.

Ale bądźmy skromniejsi w obliczeniach. Przypuśćmy, że owe 10 samolotów zaoszczędziły życie tylko połowie tej cyfry, t. j. 1.200 żołnierzom; czy wiecie co to znaczy uratowanie 1.200 istnień ludzkich? Obliczmy, że wartość pracy produk-

cyjnej jednego obywatela wyraża się w 1.500 zł.; dla 1.200 obywateli, którym samoloty oszczędziły życie, da to 1.800.000 złotych.

A teraz: samolot służy ogółem 2 lata, kosztuje przeciętnie 20.000 zł., a więc dzie sięć samolotów — 200.000 zł.

W ten sposób owe 10 samolotów, kosztujące 200.000 zł. rocznie zaoszczędziły życie 1.200 żołnierzom, wartym rocznie 1.800.000 zł., t. j. 9 razy więcej, czyli o tyle maszyna jest tańsza od człowieka!

Zaoszczędzając na dywizji rocznie 1.600.000 zł. (1.800.000 zł. — 200 tys. zł.), ileż, mając jak najwięcej samolotów, państwo zaoszczędzi i życia ludzkiego i pieniędzy na całej armii; jeśli ma ona, przypuśćmy, 30 dywizyj? Kolosalną sumę — 48.000.000 zł.

Przemówiliśmy do Was, Czytelnicy, cyframi. One powiedziały Wam prawdę, wobec której zwykły już chociażby rozsadek, nakazuje popieranie wszelkiej w tym kierunku akcji, a przedewszystkiem akcji Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Teatr Miejski-przeszom robotniczym Łodzi.

Przedstawienia dla członków związków zawodowych

Onegdaj wieczorem odbyła się w gmachu Teatru Miejskiego z inicjatywy dyr. Bolesława Górczyńskiego konferencja z przedstawicielami związków zawodowych w sprawie uprzedstąpienia szerokim rzeszom robotniczym godziwej rozrywki duchowej w postaci specjalnie dla nich urządzanych przedstawień teatralnych w gmachu przy ulicy Cegielińskiej.

Apel dyrekcji, skierowany do zarządów łódzkich związków znalazł pełne zrozumienie tych sfer i na zebraniu przybyło 28-miu delegatów 18-tu związków pracowniczych, reprezentujących wszystkie odłamy związkowe na terenie Łodzi.

Zebrani z najwyższym uznaniem przyjęli oświadczenie dyrekcji Teatru Miejskiego, gotowej iść jak najdalej na rękę

związkom, celem umożliwienia ich członkom korzystania z kulturalno-społecznej instytucji, jaką jest teatr.

Po dłuższej dyskusji uchwalono wyznaczyć tymczasowo jeden dzień w tygodniu na przedstawienia robotnicze.

Celem technicznego zorganizowania tych przedstawień, jak to: wybór jednego stałego dnia, wyznaczenie cen, podział biletów — zebranie wyłoniło komisję.

Dziś odbędzie się następne organizacyjne zebranie w teatrze o godz. 5 po poł. zaś pierwsze przedstawienie dla zrzeszonych sfer robotniczych odbędzie się w niedzielę, dnia 11 września o godz. 4 po poł. na którym odegrany będzie „Książę Niezłomny” Słowackiego. (b)

Rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1909.

Terminy stawiennictwa do przeglądu wojskowego.

Wczoraj Komisarjat Rządu na m. Łódź ogłosił na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej szczegółowy plan rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1909.

Rejestracja odbywać się będzie codziennie w godzinach od 8 rano do 3 po południu w lokalu przy ul. Traugotta 10, w następującym porządku:

Zamieszkal w obrębie I komisariatu policji: w dniu 15 września, mężczyźni o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G; 16 września: na litery H, Ch, I, J, K, L, Ł; 17 września — na litery M, N, O, P, R, S; 19 września — Sz, T, U, W, Z, Ż.

Zamieszkal w obrębie II komisariatu policji: w dniu 20 września na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M, N; 21 września na litery: O, P, R, S, Sz, T, U, W, Z, Ż.

Zamieszkal w obrębie III komisariatu policji: w dniu 22 września na litery: A, B, C, D; dnia 23 września na litery: E, F, G; 24 września — H, Ch, I, J, K; 26 września — L, Ł, M, N, O; 27 września —

A, B, C, D, E, F, G; dnia 22 września — H, Ch, I, J, K, L, Ł, M; w dniu 23 września — N, O, P, R, S, Sz; 24 września — T, U, W, Z, Ż.

Zamieszkal w obrębie IX komisariatu policji: w dniu 26 września na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L; dnia 27 września — Ł, M, N, O, P, R, S, Sz, T, U, W, Z, Ż.

Zamieszkal w obrębie X komisariatu policji: w dniu 29 września na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M; w dniu 30 września — N, O, P, R, S, Sz, T, U, W, Z, Ż.

Zamieszkal w obrębie XI komisariatu policji: w dniu 1 października na litery— A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J; 3 października — K, L, Ł, M, N, O, P; w dniu 4 października — R, S, Sz, T, U, W, Z, Ż.

Zamieszkal w obrębie XII komisariatu policji: w dniu 5 października na litery— A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M; w dniu 6 października — N, O, P, R, S, Sz, T, U, W, Z, Ż;

Zamieszkal w obrębie XIII komisariatu policji: w dniu 7 października na litery— A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K; w dniu 8 października — L, Ł, M, N, O, P, R, S; 10 października — Sz, T, U, W, Z, Ż.

Zamieszkal w obrębie XIV komisariatu policji: w dniu 11 października na litery— A, B, C, D, E, F, G; w dniu 13 października — H, Ch, I, J, K, L, Ł; w dniu 14 października — M, N, O, P, R, S; w dniu 15 października — Sz, T, U, W, Z, Ż.

Każdy zgłaszający się do rejestracji winien być zameldowany w Łodzi, posiadać dowód osobisty z fotografią lub inny dokument stwierdzający tożsamość osoby oraz metrykę urodzenia. Ci ze zgłaszających się do rejestracji, którzy posiadają dowód osobisty, wydany w komisariacie rządu na m. Łódź lub przez starostwa, są wolni od przedstawienia metryki urodzenia.

Do rejestracji winni zgłosić się również osoby, zamieszkałe na terenie m. Łodzi, nie mogące wylegitymować się ważnym dokumentem z przynależności państwowej obcej. Obywatele polscy, przebywający po za granicami Rzplitej, winni zgłosić się do rejestracji we właściwym urzędzie konsularnym.

Zgłoszenia można dokonać, jeżeli zachodzą ważne przeszkody, również pisemnie. W tym wypadku należy podać: 1) imiona i nazwisko, 2) datę i miejsce urodzenia, 3) imiona rodziców oraz nazwisko panięskie matki, 4) czy żyje oświec i matka, 5) zawód ojca, 6) miejsce faktycznego zamieszkania, gdzie zapisany do ksiąg stałej ludności, 7) dokładny adres miejsca pobytu, 8) narodowość, 9) wyznanie, 10) zawód lub zatrudnienie, 11) wykształcenie, 12) stan cywilny, 13) kary sądowe, 14) wady fizyczne.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni, wzgl. obu karom łącznie. (i)

RZADKOŚĆ FILATELISTYCZNA.

Polski Czerwony Krzyż, Okręg Śląski w Katowicach ulica Andrzeja 9, otrzymał od właściwych władz resztę znaczków powstańczych, które były w obiegu pocztowym w czerwcu roku 1921 w czasie 3-go powstania śląskiego. Dochód ze sprzedaży tych znaczków (komplet 2 zł.) przeznaczony jest w zupełności na cele dobroczynne.

WYBORCZE KARTKI ORJENTACYJNE.

Przed 16 b. m., t. j. przed dniem wyłożenia list wyborczych w lokalach obwodowych komisji wyborczych, w bramach domów wywieszono zostaną kartki z adresem komisji wyborczej, w której lokatorzy danego domu mogą sprawdzić czy zostali wciągnięci na listy wyborców i czy prawidłowo są zapisani.

Następnie umieszczone zostaną tego rodzaju kartki przed dniem głosowania by wyborcy wiedzieli w którym lokalu głosują. (b)

BORKENHAGEN 100
 ŁÓDŹ, Piotrkowska

do REKLAM GAZETOWYCH
 CENNIKÓW PROSPEKTÓW
 Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcyjnych
 RYSUNKI PROJEKTU REKLAMOWE
 i WYDAWNICZE WYKONUJĄ

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Czwartek, 8-go września.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 i 15.00 Komunikaty; 17.00 „Wśród książek”, przegląd najnowszych wydawnictw, omówi prof. H. Mościcki; 17.25 „Kacik dla kobiet”, wygłosi p. M. Ankiewiczowa; 17.50 Nad program, komunikaty; 18.00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”, w wykonaniu orkiestry Słobodnika i Gerwiza; 19.00 Komunikaty P. A. T.; 19.15 Rozmaitości, wypowiedź p. L. Lawiński, Komunikat Tow. Zachęty Hod. Koni; 19.35 Odczyt p. t. „Rola lotnictwa w czasie pokoju”, wygłosi red. Józef Relidziński; 20.00 Komunikat rolniczy; 20.30 Koncert wieczorny. Recital fortepianowy prof. Józefa Turczyńskiego. W przezwie koncertu biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim; 22.00 Komunikat policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikat P. A. T., nad program.

Termin wcielenia rocznika 1906-go.

Poborowi rocznika 1906 i ochotnicy młodszych roczników, którzy na komisjach przeglądowych w roku bieżącym uznani zostali za zdolnych do odbycia służby wojskowej, wcieleni zostaną, jak się dowiadujemy, do szeregów armji w następujących terminach:

W dniach od 17 do 19 października b. r. wcieleni zostaną wszyscy ochotnicy i część rekrutów rocznika 1906 zakwalifikowanych do wszystkich rodzajów broni, zaś w dniach od 15 do 17 marca 1928 pozostali rekruci zakwalifikowani do piechoty, żandarmerji, służby sanitarnej i służby lotniczej.

Każdy rekrut otrzyma karte powołania na dwa tygodnie przed terminem wcielenia, który będzie ściśle oznaczony i pod żadnym pozorem nie może być zmieniony.

Zaliczenie do ponadkontyngentu odbędzie się w marcu 1928 r. Równocześnie z wcieleniem wyżej wymienionych rekrutów, wcieleni zostaną poborowi roczników starszych, którym odroczenia wygasły. (1)

ZEBRANIA KONTROLNE REZERWISTÓW.

Wkrótce ogłoszone zostanie zarządzenie o zebraniach kontrolnych rezerwistów w roku bieżącym. Według informacji otrzymanych z miejscowych kół wojskowych, w roku bieżącym powołani zostaną na zebrania kontrolne rezerwistów następujących roczników: 1887, 1899 i 1901.

Prócz tego powołani zostaną na zebrania kontrolne ci rezerwiści, roczników 1898, 1896, 1895, 1894, 1893, 1982, 1981 i 1890, którzy dotychczas z różnych powodów nie zgłosili się na zebrania kontrolne w latach ubiegłych.

Zebrania kontrolne rozpoczną się 15 października i trwać będą do 15 grudnia b. r. Niewyjaśnione spóźnienia karane będą wysoką grzywną. (1)

POD KOŁAMI SAMOCHODU.

Wczoraj na przechodzącej przez jezdnię przy ul. Konstantynowskiej obok domu Nr. 26 34-letnia Konstancja Tomaszewska, najechała jadąc z niedozwoloną szybkością samochód, który uderzył Tomaszewską tak silnie iż padła bez przytomności na bruk. Zawezwano natychmiast pogotowie, którego lekarz po udzieleniu Tomaszewskiej pierwszej pomocy odwiózł ją w stanie bardzo osłabionym do domu przy ul. Brzezińskiej 42. Szofer korzystając z zamieszania zbiegł. O powyższym policja spisała protokół i prowadzi dochodzenie celem ustalenia nazwiska amatora kawalerskiej jazdy. (1)

LECZNICTWO KASY CHORYCH.

Według danych statystycznych na dzień 1 sierpnia r. b. Kasa Chorych w Łodzi liczyła ogółem 375.132 osoby, korzystające ze świadczeń. W tem obowiązkowo ubezpieczonych 174.480 osób i 200.252 członków rodzin. Ogółem udzielono w miesiącu lipcu ubezpieczonym 192.840 porad. Pogotowie położnicze Kasy udzieliło pomocy 347 chorym zaś pogotowie do nagłych wypadków załatwiło 2.016 wzwawań. Wydatki na lecnicstwo i rozbudowę w miesiącu lipcu wyniosły 1.800.000 złotych, podczas gdy dochody tylko 1.500.000 złotych. Na pokrycie niedoboru obrócono kwotę 200.000 zł. uzyskanych przez zarząd kasy tytułem rewindykacji i należnych kasie sum z tytułu udziału rządu.

Tragiczny finał starganych nerwów.

Krwawa tragedia w Piotrkowie.

Matka zabija syna i sama popełnia samobójstwo.

Z Piotrkowa donoszą: Onegdaj w Piotrkowie rozegrała się straszna podwójna tragedia, o której wieść rozniosła się lotem błyskawicy, wywołując wśród obywateli cichego i spokojnego grodu Trybunańskiego naprawdę wstrząsające wrażenie.

Miał miejsce wypadek rzadko spotykany nawet w dziejach najbardziej sensacyjnej kroniki, wypadek, który spowodowany być mógł jedynie najwyższym szaleństwem rozpaczy, czy też zdenerwowania.

Matka zabija syna, a potem — siebie. Oboje odeszli w zaświaty, stąd też tajemnica ich pozostanie wieczna. Lecz przejdźmy do faktów:

W małym i cichym domku własnym przy ulicy Tomickiego 5, w ładnie urządzonej mieszkanie mieszkała wraz z 21-letnim synem, Jerzym, zamożna inż. Marja Grudzińska.

Państwo G. przez dłuższy czas bawili w Ameryce skąd powrócili po wojnie do Piotrkowa, oddając tutaj syna do jednej ze szkół. Młodzieniec był bardzo lubiany przez swych wychowawców, dzięki dzielnemu i śmiałości charakterowi. Wygimna stykowany, wesoly, odważny był jednym z lepszych sportowców w kołach naszej młodzieży. Po skończeniu gimnazjum miał iść na politechnikę, minął jednak dwa lata, a chłopiec odkładał z dnia na dzień wyjazd. Wreszcie w ubiegłą niedzielę przyjechał do Piotrkowa inż. Grudziński, decydując iż w dniu 10 b. m. młody człowiek pojedzie na studia do Francji.

Wieczorem pani Marja, od dłuższego już czasu cierpiąca na rozstrój nerwów, odprowadziła odjeżdżającego do Warszawy męża na stację i wróciwszy do domu, położyła się, jak zwykle spać.

Nazajutrz, tj. i onegdaj, koło godziny 8-ej rano służąca podała swej pani śniadanie do łóżka, podczas gdy młody człowiek pogrążony był jeszcze we śnie. Pani Marja wyszła dziewczynę po jakiś sprawunek, najwidoczniej pragnąc jej się pozbyć. Zaledwie jednak wracając po półgodzinnej nieobecności służąca stanęła w progu kuchni — z ust jej wydarł się straszny okrzyk przerażenia: oto w przyległym pokoju zobaczyła swą panią, z twarzą martwą, kołyszącą się na haku. Służąca rzuciła się do drzwi pokoju panicza, wołając o pomoc, atoli te były zamknięte.

Dziewczyna wybiegła na podwórze i przy pomocy dozorczy otworzyła parterowe okno, dostając się wraz z nim do wewnątrz: obojgu krzyki zamarały na ustach — na łóżku przykryty kołdrą leżał Jerzy, z przestrzelonej skroni sączyła się krew, na poduszce czerwieniły się plamy.

Pospieszono po lekarza. Niestety, dr. Złotnik stwierdził już tylko śmierć. Szybko zawiadano policję.

Stwierdzono, że o napadzie rabunkowym mowy być nie może, bowiem kosztowności i pieniądze w porządku. Natomiast w sypialni pani G. sasiadującej z pokojem syna, znaleziono kajet, w którym denatka napisała drżącą ręką kilka wyjaśniających, pogmatwanych zdań. Z treści tych ostatnich wynika, że samobójczyni cierpiała na manję prześladowczą i z tego też powodu nie chciała zostawić syna „na pastwę złych ludzi”.

W liście tym „prosi ks. kan. Potrzebskiego, który jest miłosierny, aby jej urządził katolicki pogrzeb.”

Obok kajetu leżał skrwawiony rewolwer. Pani G. po wyjściu z mieszkania służącej wstała z łóżka i nie kończąc śniadania, którego resztki zostawiła na tacy, wbiegła do pokoju śpiącego syna i nie budząc młodzieńca wystrzeliła w skroni swe go ukochanego syna, poczem schwyła głowę jego w ręce, żegnając się ze zmarłym; teraz nieszczęśliwa, jakby nieprzytomna, zamyka drzwi pokoju chłopca, kreśli w swej sypialni ostatnie słowa, w których uderza czeplanie się jednej myśli o prześladowaniu ludzkim.

Wreszcie w najwyższym zdenerwowaniu pani G. biegnie do ostatniego pokoju, sasiadującego z kuchnią i tu uczyniwszy pętlę z fartucha wieszając się na haku.

Odnosne władze przybyły natychmiast na miejsce. Inż. Grudziński został powiadomiony.

Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili inżynierowa G. już od dłuższego czasu przeżyła się na nerwy, niedawno wróciła z Krynicy, w najbliższym czasie miała wyjechać do zakładu w Nałęczowie.

Profesor Semerau-Siemianowski, do którego chora zgłosiła się po poradę w dniu 22 z. m., stwierdził — jak to przeczytaliśmy w przedstawionym nam świadectwie — że p. Marja Grudzińska przedsta-

wiała typ „osobnika w wysokim stopniu neuropatycznego, w okresie klimakteryjnym z objawami uporczywych dolegliwości nerwoży sercowo-naczyniowej.

Czego uczy się młodzież w miejskich szkołach zawodowych doksztalających? Program zajęć i wykaz przedmiotów nauczania.

W szkołach zawodowych wykłady odbywają się w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 6 m. 30 do 9-ej, a u plekarzy od 4-ej do 6-ej.

Młodzież uczy się religji, nauki języka polskiego łącznie z nauką korespondencji handlowo-rzemieślniczej, krajoznawstwa łącznie z nauką geografji gospodarczej Polski, nauki o obywatelstwie, wiadomości z prawoznawstwa, podstaw nauki o wychowaniu społecznym, podstaw rachunkowości rzemieślniczej, zasad kalkulacji, rysunku odręcznego i szkicowania, kreślenia geometrycznego łącznie z nauką geometrii, rysunku i kreślenia zawodowego, fizyki przemysłowej, materiałoznawstwa łącznie z chemią, technologii zawodowej, organizacji warsztatu i pracy warsztatowej, organizacji handlowej przedsiębiorstwa, kalkulacji specjalnej.

Program tych przedmiotów uzależniony jest od zawodu ucznia, dlatego szkoły podzielone zostały na zawody. A więc:

a) metalowcy ucza się w szkołach: przy ul. Konstantynowskiej 72, Nowo-Targowej 24, Sienkiewicza 83, Abramowskiego 3 Rzgowskiej 32.

b) stolarze, tapiczerzy i t. p. w szkołach przy ul. Zawadzkiej 42, Zamenhofska 38, Sosnowej 1;

c) krawcy, czapnicy — przy ul. Jankóba 10, Wólczańskiej 21, Przejazd 77, Piotrkowskiej 249;

d) szewcy, rymarze i t. p. — przy ul. Rybnej 15, Drewnowskiej, Żeromskiego Nr. 36, Rzgowskiej 5;

e) drukarze, introligatorzy, malarze, jubilerzy — przy ul. Andrzeja 7;

f) elektrycy — przy ul. Kilińskiego 150

g) handlowcy — przy ul. Kilińskiego Nr. 109 i Skierniewickiej 3;

h) piekarze i cukiernicy — przy ul. Wólczańskiej 117;

i) fryzjerzy — przy ul. Piromowicza Nr. 1;

j) włókiennicy fabryczni — przy ul. Smugowej 6, Aleksandrowskiej 121, Aleksandrowskiej 25, Juliusza 29, Szpitalnej Nr. 10, Wileńskiej 33/35;

Do wykładu przedmiotów zawodowych Wydział Oświaty i Kultury zaprosił 23 inżynierów, 15 prawników, kilkunastu instruktorów rzemieślniczych.

Na zasadzie ostatniej ustawy o Izbach Rzemieślniczych żaden terminator nie będzie wyzwolony, dopóki nie przedstawi świadectwa ukończenia szkoły zawodowej doksztalającej.

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi. Nowy 40 dniowy termin

sprawdzania wierzytelności w upadłości Natana Kopla.

W dniu 5 września 1927 roku Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Zajkowskiego rozpoznawał sprawę upadłości Leona Leszczyńskiego w przedmiocie podania sędziego komisarza Miszewskiego o zatwierdzenie sprawozdania kuratora i o mianowanie syndyka tymczasowego i postanowił zamianować syndykiem tymczasowym wybranego na zebraniu wierzycieli apl. adw. Stefana Łu-

kasiewicza, dotychczasowego kuratora a sprawozdanie jego przyjąć do wiadomości, wydatki zatwierdzić.

W sprawie upadłości Natana Kopla sąd postanowił uwzględnić podanie sędziego komisarza Zygmunta Fiedlera i termin sprawozdania wierzytelności przedłożyć na dalsze dni 40, ponieważ dużo wierzycieli nie zdążyło zgłosić swoich pretensji do masy.

W pogoni za lekkim zarobkiem. Za puszczenie w obieg fałszywych pieniędzy 4 lata więzienia.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Karnym rozpatrywał sprawę Stanisława Burzyńskiego, Marianny Burzyńskiej, Józefy Olczakowej i Feliksa Stopczyka oskarżonych z art. 430 cz. 1 k. k. o przechowywaniu u siebie znacznych ilości fałszywych pieniędzy z wiedzą o tem, że są fałszywe i w celu puszczenia ich w obieg.

W dniu 7 stycznia 1921 roku w Zgierzu jeden z posterunkowych policji państwowej dowiedział się w drodze poufnej, że jakiś mężczyzna i 2 kobiety nieznanne zajmują się w czasie targu puszczeniem w obieg fałszywych pieniędzy, natychmiast zawiadomił więc o tem starszego posterunkowego Władysława Michalaka i wspólnie obaj udali się na miejsce, by ich odszukać. Idąc za wskazówkami podał za grupką osób dających do Kębłina, dogonił je i poddał rewizji. Okazało się w czasie rewizji, że w kieszeniach i zawiniątkach posiadali przy sobie kilkanaście sztuk fałszywych monet. W domu również znaleziono u nich spore zapasy fałszywych pieniędzy. Zapytywani o to skąd je otrzymali, wskazywali na Stopczyka. Policja udała się do Stopczyka, jednak ten w porę uprzedzony o wizycie policji wydał się z domu i długi czas nie wracał, gdzie na niego oczekiwano. Zatrzymany przez policję tłumaczył się, że zmienił tylko Burzyńskiemu 5 złotych na drobne. Pieniądze znalezione u oskarżonych oka-

zały się fałszywymi i zawierały w sobie cynę i antymon, z wierzchu były posrebrzane. Oskarżeni nie ujawnili źródła skąd je nabyli, padło więc na nich podejrzenie, że są zapewne kolporterami fałszywych pieniędzy i pozostają w kontakcie z fabrykantami pieniędzy, jednak nie chcą ujawnić ich nazwisk. Wszyscy oskarżeni znaleźli się wczoraj na ławie oskarżonych. Przewód sądowy stwierdził winę tylko trzech oskarżonych, ustalając, że zajmowali się puszczeniem fałszywych pieniędzy choć ich na tem nie schwytano, a w domu swoim posiadali zapasy takich monet, których nie zdążyli jeszcze wydać. Oskarżonych bronili: Stanisława Burzyńskiego adw. Vogel, Marje Burzyńska apl. adw. Stykgold, Józef Olczak adw. Wajnikonis. Sąd po naradzie skazał: Stanisława Burzyńskiego na 4 lata więzienia, Marje Burzyńską na 2 lata więzienia, Józef Olczak na 2 lata więzienia, a Feliksa Stopczyka od zarzucanego przestępstwa z braku dowodów winy uniewinnił.

Reklama -- to potęga!

Walka z chorobami zakaźnymi w Łodzi.

Dozory Sanitarne Wydziału Zdrowotności Publicznej w dalszym ciągu prowadzą energiczną akcję z niechlujnymi sprzedawcami artykułów spożywczych, podając szczegółowym oględzinom sklepy i l. p., miejsca sprzedaży.

W wyniku tej akcji VI Dozór Sanitarny w ciągu ostatnich dwu tygodni, t. j. od 16 do 31 sierpnia r. b., za anty-sanitarny stan ukarał mandatami karnymi następujące osoby: Klaja J., Grabowa 8, Szuberska Ch., Grabowa 16, Golygowska J., Grabowa 16, Michalski W., Grabowa 20, Gajewska K., Krucza 4, Sikorski, Krucza 6, Fatowicz, Krucza 6, Chrzannowski, Nowo-Zarzewska 23, Krell E., Nowo-Zarzewska Nr. 27, Rokoszewski K., Kilińskiego 201, Fiszer J., Kilińskiego 203, Bukowski J., Kilińskiego 216, Milewski, Kilińskiego 216, Frycz K., Senatorska 12, Gabrysiak T., Senatorska 15, Sabura E., Senatorska 16, Miller R., Skierniewicka 6, Sędziewicz A., Skierniewicka 6, Grinszpan W., Główna Nr. 53, Taskier Ch., Główna 53, Wajzman J., Główna 65, Elzner, Pzowska 32, Grining, Dąbrowska 3, Turski M., Kilińskiego 164 oraz Czarny St., Fabryczna 2.

ŚMIERĆ ROBOTNIKA PRZY PRACY.

Wczoraj o godzinie 5 min. 30 miał miejsce tragiczny wypadek w fabryce sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Maz.

28-letni Wawrzyniec Pecyna, stolarz, stojąc na drabinie, poprawiał część drewnianą maszyny tkackiej. W pewnej chwili przechodząca kobieta przewróciła drabinę. Pecyna spadł na maszynę, uderzając głową o korbę. Skutek upadku był tragiczny. Upadającemu pękła czaszka.

W stanie beznadziejnym Pecynę odwieziono do szpitala, gdzie po dwóch godzinach zmarł nie odzyskując przytomności. (r)

ECHA TRAGICZNEJ ŚMIERCI Ś. P. KS. WL. LUBOMIRSKIEGO.

Dowiadujemy się, że tragicznie zmarły w kwiecie wieku, bo lat 30 mający ś. p. książę Władysław Lubomirski, sześć tygodni przed śmiercią ubezpieczył się, za pośrednictwem Łódzkiego Oddziału Banku Wzajemnych Ubezpieczeń „Vesta”, na 15 000 dolarów i że suma ta została w trzy dni po przedstawieniu dowodów o śmierci przez Bank Wzajemnych Ubezpieczeń — „Vesta” całkowicie zapłacona.

ZMIANA W PLANIE NAUCZANIA W SZKOŁACH ŚREDNICH.

Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, wprowadzono w gimnazjach zmiany w wykładach.

W klasie czwartej materiały naukowe z geografii na miejsce geografii Europy stanowić będzie geografia Polski; w klasie siódmej wprowadza się systematyczne nauczanie przez lekarzy szkolnych higieny i ratownictwa w ciągu całego roku szkolnego po jednej godzinie tygodniowo; w klasie ósmej dwie godziny z czterech, przeznaczonych na naukę o Polsce współczesnej, będą poświęcone geografii Polski, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków gospodarczych Polski. (b)

LIKWIDACJA ZATARGU W GAZOWNI.

Wczoraj rano odbyło się na terenie gazowni zebranie pracowników, na którym przedstawiciele związku złożyli sprawozdanie z decyzji Magistratu, przyznającej pracownikom 15 proc. podwyżki do pensji, z pozostawieniem dodatku mieszkaniowego w dotychczasowej wysokości i z terminem stosowania podwyżki od 1 września r. b.

Po krótkiej dyskusji pracownicy postanowili zgodzić się na propozycje Magistratu i zatarg został zlikwidowany. (b)

KURSY STOLARSKIE POLSKIEJ Y. M. C. A.

Polska Y. M. C. A. zwoleńca do rocznym organizuje kursy stolarskie dla czeladników stolarskich i absolwentów Miejskich Szkół Wieczornych Zawodowych. W programie rysunki, technologia drzewa i kalkulacja.

Blisze informacje udzielane są w kancelarii kursów Piotrkowska 89 od 5—9 wiecz., I piętro.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Corfeina (Wschodnia 54), J. Korprowskiego (Nowomiejska 15). (b)

Łódź śpieszy z pomocą powodzianom Małopolski.

Odezwa Wojewódzkiego Komitetu do społeczeństwa.

OBYWATELE!

W momencie wyjątkowej i budzącej najlepsze nadzieje pracy nad dźwignięciem zrębów odrodzonej państwowości polskiej uderza w Ojczyznę nasza nowa cios:

Klęska powodzi w Małopolsce Wschodniej objęła 11 powiatów, poprzerywała środki komunikacyjne, zabrała dojrzale plony z pól, wyrządziła miljonowe straty woskom i miasteczkom, pozabawiła wielu ludzi dachu nad głową, odzieży, żywności...

Patrzmy w oblicze jednej z tych przeraźliwych a niespodzianych rozwałek przed nami potrzeb, którym zaradzić może tylko zbiorowy wysiłek ogółu społeczeństwa.

Cierpienie hartuje ludzi i narody: ono wyzwala utajone w nas siły i energie, budzi wiarę, rozpala miłość bliźniego, nieci poczucie, żeśmy dziećmi jednej wspólnej Ojczyzny. I to jest szczęście w nieszczęściu. Niechaj błogosławionych skutków tej prawdy doznają nasi współbracia z Małopolski Wschodniej i niechaj mają sposobność przekonać się, że w nieszczęściu poznaje się prawdziwego przyjaciela.

Idąc w sukurs podjętej przez Rząd akcji, pośpieszmy wszyscy z pomocą ofiarom powodzi. Głos wzywający do tego zbrojnego dzieła poszedł już na cały kraj. Nikt, kto rozumie sprawę, nie pozostanie na białym.

Na Łódź i województwo Łódzkie w szczególności sposób zwrócone są oczy całej Polski, oczekując, że szlachetne serce łódzkiej mieszkanców nie zawiedzie jak zwykle i przyczyni się wydatnie do zagojenia rany na Kresach Wschodnich.

Sprawą pokieruje niżej podpisany Komitet Wojewódzki.

Obywatele pośpieszcie mu ze swym współdziałaniem.

Łódź, dnia 6 września 1927 roku.

Wojewódzki Komitet pomocy dla Małopolski Wschodniej

Wydział wykonawczy:

- 1) Bablaci — Prezes Krajowego Związku Przemysłowców.
- 2) Bełżyński Stefan — Prezes Sądu Okręgowego w Łodzi.
- 3) Biederman Alfred — Prezes Zw. Przem. Wł. w Państwie Polskim.

- 4) Fiedler Zygmunt — Wiceprezes Rady Miejsk.
- 5) Gumkowski Czesław — Prezes Związku Dziennikarzy.
- 6) Lewicki Stanisław — Wicewojewoda Łódzki.
- 7) Owiański Jan — Kurator Okręgu Szkolnego.
- 8) Rosman Kazimierz — Rejent.
- 9) Ks. Tymieniecki Wincenty — Biskup Łódzki.
- 10) Wojewódzki Wacław — p. o. Prezydenta m. Łodzi.
- 11) Wolczyński Józef — wiceprezes Rady Miejskiej.

CZŁONKOWIE:

- 1) Bajer Karol — naczelnik Wydziału Województwa.
- 2) Bilyk Alfred — adwokat.
- 3) Dr. Barciński Marceł — dyrektor Związku Przem. Włókna. w Państwie Polskim.
- 4) Ks. Dzioba Józef.
- 5) Foerster Paweł — wojewódzki komendant Pol. Państw.
- 6) Dr. Gutek Zygmunt — inspektor Starostw Województwa.
- 7) Harasz Antoni — poseł na Sejm.
- 8) Izycki Stanisław — komisarz Rządu na m. Łódź.
- 9) Ks. Kaczyński Dominik — proboszcz kościoła M. B. Zwyc.
- 10) O. Lit — T. J. proboszcz kościoła NMP.
- 11) Michalak — poseł na Sejm.
- 12) Nowicki Stanisław — ksiądz.
- 13) Niedzielski Anatoliusz — Komendant P. P. m. Łodzi.
- 14) Spiekerman — Poseł na Sejm.
- 15) Dr. Siliński.
- 16) Szostak Zygmunt — Naczelnik Wydziału Województwa.
- 17) Ks. Wyrzykowski Wacław — Proboszcz Kościoła Katedralnego.
- 18) Wodziński R. — Adwokat.
- 19) Woyciechowski Jan — Naczelnik Wydziału Województwa.
- 20) Ks. Tomczak Kazimierz — Biskup Sufragana Łódzki.

Dary w naturze i gotówce przyjmują Komitety Powiatowe i Lokalne. Zebrane pieniądze przekazywać należy na konto czekowe Nr. 1047 w Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Łodzi.

Kiedy stanie przed sądem drugi morderca ś.p. prezyd. Cynarskiego

Wyjaśnienia urzędu Prokuratorskiego.

W związku z pojawieniem się wiadomości, jakoby na posiedzeniu gospodarzem Sądu Okręgowego w Łodzi ustalono termin rozprawy przeciwko drugiemu mordercy ś. p. prezydenta Cynarskiego — Antoniemu Rydzewskiemu, zwróciliśmy się do urzędu prokuratorskiego, gdzie p. prokurator Szmidt udzielił nam następujących informacji.

Sprawa Antoniego Rydzewskiego, która jak wiadomo, przez Sad Doraźny przekazana była sądowi zwyktemu, znajduje

się obecnie u sędziego śledczego, który ze względu na badanie licznych nowo-powolanych świadków — sprawy tej nie skierował jeszcze do urzędu prokuratorskiego. Po otrzymaniu sprawy urząd prokuratorski sporządził akt oskarżenia, następnie przesłał akta Sądowi Okręgowemu, który wyznaczył termin rozprawy głównej na posiedzeniu gospodarzem.

Według obliczeń p. prokuratora, sprawa ta znajdzie swój epilog w sądzie nie przed, jak w listopadzie. (r)

Strajk w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu

Zatarg powstał na tle wydalonego z pracy robotnika.

Wczoraj zastrajkowało kilkuset robotników w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Wilanowie. Strajk który objął oddziały wiskozy i prekupe-racji ma tło następujące:

Przed paru dniami wskutek zabiegów majstra Błaszczyka został wydany z fabryki jeden z robotników. Wobec tego, że administracja fabryki odmówiła przyjęcia go do pracy, robotnicy zastrajkowali, żądając wydalenia majstra Błaszczyka i uwzględnienie dawno już wysuniętych żądań odnośnie uregulowania stawek płacy, według następującej tabeli.

Robotnik I kategorii otrzymywać będzie 1 złoty za godzinę pracy miast dotychczasowych 84 groszy. Robotnik II kategorii 84 gr. miast dotychczasowych 77 groszy, Robotnik III kategorii 75 gr. miast dotychczasowych 65 gr.

Wśród strajkujących istnieje tendencja, by do akcji strajkowej wciągnąć również oddziały robotnicze zatrudniające kilka tysięcy kobiet, wśród których również panuje niezadowolenie, ze względu na niesposobienie przez zarząd fabryki stawek płacy, ustanowionych na konferencji w

dniu 6 lipca r. b., oraz brutalne obchodzenie się majstrów z robotnikami.

O godzinie 10-tej rano odbyło się w lokalu związku „Praca” ogólne zebranie robotników fabryki sztucznego jedwabiu. Uchwalono wysłanie delegacji do Zarządu fabryki w celu odbycia konferencji dla zażegnania przykrych dla fabryki sytuacji. Zarząd jednakże na żadne konferencje zgodzić się nie chciał, wobec czego robotnicy postanowili strajkować aż do uwzględnienia ich żądań. Dziś przyłączyły się do strajku również inne oddziały męskie.

ZNIŻKA KOSZTÓW UTRZYMANIA W ŁODZI.

Wczoraj pod przewodnictwem dr. Skalskiego odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja ustaliła, że w miesiącu sierpniu, w porównaniu z lipcem, koszty utrzymania rodziny robotniczej i pracowniczej spadły o 1,51 proc.

Na spadek wpłynęły niższe ceny kartofli, chleba i maki. (b)

MAŁY FELJETON.

Z teatru -- i do teatru.

(p.) Były czasy — bardzo dawne — kiedy aktorów nie uważano za uczciwych ludzi, za pobożnych chrześcijan, lecz równo w opinii z cyganami i nie pozwalano grzebać w święconej ziemi. Później, gdy już uzyskali możność przebywania po śmierci w „uczciwym towarzystwie”, to przecież dalej w życiu — a w ślad za niem i w literaturze — traktowani byli nieufnie, podejrzliwie, zgóry, a niejedna powieść i niejeden dramat, wyciskający rzesiste łzy z oczu, opowiadał, jak to surowy ojciec za nic w świecie nie pozwolił synowi swemu żenić się z aktorką.

Teatry uchodziły wtedy za siedliska rozpusty aktorów i aktorki uważano za istoty niemoralne i wykołejone. Los aktora różnił wtedy zresztą i dziennikarza. Mówiono o nich, że to „ludzie nieukończeni, zmarnowani i t. d.”.

A jednak, mimo tych ciężkich warunków, mimo muru przesądów — teatr, owo miejsce wyklęte choć dozwolone, miało dziwną siłę atrakcyjną, może właśnie dzięki temu urokowi grzechu, zagadki, tajemnicy, kuszącej przepaści. Niemal każdy życiorys aktora i aktorki z owych czasów zaczynał się od słów: „w młodym wieku uciek — uciekła — z domu rodzicielskiego i przyłączył się — przyłączyła — do trupy aktorskiej”. Był to okres wielkich pasji i silniejszych nad wszelkie przeszkody i trudności umiłowań.

Dawniej aktorstwo było skokiem w przepaść — ze wzrokiem utkwionym w szczyt, na którym przyświecała gwiazda sławy. Dziś nie zmniejsza się liczba powołanych — w szkołach dramatycznych — a nęda jest dalej losem wielu kroczących jednostajnym, pełnym kurzu gościńcem ku celowi, dostępnemu tylko dla nielicznych. Lecz zmieniło się oblicze tej nędzy. Dawniej była romantyczna, przyodziana w pelerynę, w szeroki kapelus — dziś bywa szara, nudna, unormowana. Droga wiodąca od życia cywilnego do teatru stała się prosta, wygodna, zwyczajna.

Na sławy aktorskiej patrzy się z zazdrością, której przedmiotem są nieraz raczej dochody niż sława. O rękę znanej aktorki walczą hrabiowie z fabrykantami mydła i żaden ojciec ani dziadek nie woła: „Pomnij o honorze naszego domu!” Ludzie chwala się tem, że siedzieli w kawiarni ze sławnym artystą X i głośną panną Y.

Równą jest drogą wiodącą do teatru — i równie gładką ta, którą z teatru wraca się do „cywilnego życia”. W oczach naszych artystki najbardziej znane, chwalone i psute przez prasę i publiczność, wychodziły zamaż — i z teatru — bez żalu.

Teatr zatracił swoje niebezpieczeństwo a wraz z nim i romantyczny urok.

Może ma go jeszcze kino — w cyfrach gaź w hazardzie ryzyka i w niesłychanym trudzie pracy. Teatr zwrócił się z zyciem. Kino, reprezentowane przez swoje gwiazdy zarystokratyzowało się, stanowią przedmiot najśmielszych marzeń. Nie każdy hrabia i nie każdy fabrykant mydła ośmieliłby się starać o rękę Lillyany Gish.

PRACOWNICY KASY CHORYCH OTRZYMALI PODWYŻKĘ.

Na onegdajszym posiedzeniu zarządu Kasy Chorych omawiana była sprawa podwyższenia poborów pracownikom Kasy.

Po dyskusji uchwalono przyznać wszy-skim pracownikom podwyżkę w tej samej wysokości, w jakiej otrzymali urzędnicy państwowi. (b)

SYN RABINA WARSZAWSKIEGO ZŁODZIEJEM.

Do bóżnicy przy ulicy Cegielnianej 48 przychodził niejaki Lejb Klugman, młodzieniec kształcący się na rabiną. Zaskarbił on sobie całkowicie zaufanie chasydów, którzy odnosili się doń ze szczególnym szacunkiem, ponieważ jest synem rabiną warszawskiego, członka rabinatu stołecznego.

Jakież było zdumienie i przerażenie wszystkich, gdy wczoraj kandydat na rabiną ukłonił się, a wraz z nim 3 pańta, 4 czapki sobolowe i znaczna ilość starych i cennych książek bóżniczych. O kradzieży powiadomiono władze policyjne, które wdrożyły pościg za Klugmanem. (r)

Famiłtajcie o inwalidach wojennych!

Niekarny żołnierz przed sądem.

Za dezercję skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia.

Wczoraj Wojskowy Sąd Okręgowy pod przewodnictwem majora Jaskólskiego rozpatrywał sprawę przeciwko 29-letniemu Noechowi Grunwaldowi oskarżonemu o samowolne opuszczenie baonu wartowniczego, znajdującego się podczas wojny w r. 1920 na froncie i ucieczkę do bolszewików.

Noech Grunwald, łodzianin podczas inwazji bolszewickiej z poborem rocznika 1898 został wcielony do baonu wartowniczego w Łodzi.

W lipcu baon wartowniczy otrzymał wiadomość, że wyrusza na front. Przez cały ten okres czasu Grunwald nakłaniał żołnierzy, aby na front nie szli z ochotników zaś wyśmiewał się.

W sierpniu tegoż roku baon wartowniczy został wysłany na front pod Warszawę, gdzie podówczas rozgrywały się krwawe boje w obronie stolicy.

Pamiętnego dnia „Cudu nad Wisłą” skoro we wszystkich oddz. sprawdzano ludzi, władza baonu wartowniczego spostrzegła, że Grunwald zaginął w niewyjaśniony sposób. Nie było go bowiem między rannymi ani między zabitymi.

Przypadkowy jednak zbieg okoliczności wyjaśnił zagadkę. Kilku żołnierzy, którzy dzień poprzedzający „Cud nad

Wisłą” dostali się do niewoli bolszewickiej, a po zwycięstwie armii polskiej zbiegli z niewoli i powrócili do swych oddziałów, zeznali, że Grunwalda widzieli w obozie bolszewickim i w czasie rozmowy z nim dowiedzieli się, że uciekł z frontu.

Zeznania te wystarczyły, aby za Grunwaldem wysłać kartę dezercyjną. Wszelki ślad jednak za Grunwaldem zaginął.

Dopiero w roku 1927 żandarmeria została poinformowana, że Noech Grunwald powrócił z Rosji sowieckiej i ukrywa się u rodziców swych w Łodzi przy ulicy Aleksandrowskiej 27. Przeprowadzona jednak rewizja w domu rodziców Grunwalda nie dała wyniku dodatniego, kryjówki bowiem dezertera nie wykryto.

Ponieważ poszlaki o obecności dezertera w domu rodziców były pewne, w dwa tygodnie później w porze nocej do mieszkania Grunwalda żandarmeria wkroczyła po raz wtóry i po długich poszukiwaniach, w jednym z pokoi spostrzegła wielkich rozmiarów obraz, na którego szerokiej ramie widniały wyraźne ślady palców, co świadczyło o tem, że obraz ten był często zdejmowany.

Po zdjęciu obrazu okazało się, że w tapetowanej ścianie znajdują się niskie drzwi. Po otwarciu ich żandarmi weszli

do małego pokoiku, gdzie na łóżku spał Noech Grunwald poszukiwany dezertter.

Aresztowany stanął przed sądem, gdzie do winy się przyznał.

Po przewodzie sądowym i przemowie prokuratora kapitana K. S. Terleckiego, który domagał się wysokiego wymiaru kary, sąd ufał się na naradę.

Po półgodzinnych obradach nad wymiarem kary, sąd ogłosił wyrok, mocą którego 29-letni Noech Grunwald skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw oraz przeniesienie do drugiej klasy żołnierzy.

Oskarżony wyrok wysłuchał w spokoju, a następnie oświadczył, że wyroku nie przyjmuje, wobec czego przysługuje mu prawo apelowania.

Skazanego pod silną eskortą żandarmerii odprowadzono do więzienia wojskowego na Chojnach. (r)

Na srebrnym ekranie.

„CASINO”.

„TRAGEDJA ULICZNIC”.

Nie ulega wątpliwości, że kino stanowi dziś jeden z najpotężniejszych czynników cywilizacyjnych, promieniujący posiew kultury nawet do tych zakątków świata dotarli i do takich warstw ludności, do jakich książka jeszcze wogóle nie znajduje dostępu i dla których żywe słowo okazuje się nie dostatecznie przekonującym argumentem.

Jedynie bowiem nieprzeparta, sugestywna moc filmu potrafi przemówić do wyobraźni każdego człowieka, bez względu na poziom jego umysłowości i kultury, nie więc dziwnego, że o ile chodzi o oddziaływanie na masy, propagandowe znaczenie kina jest wprost nieprawdopodobnie olbrzymie.

Wrażenie to nasuwa się z całą siłą przedewszystkiem wtedy, gdy patrzy się na taki, w swoim rodzaju monumentalny dokument wysiłków cywilizacyjnych, jak wyświetlany obecnie, należący do europejskiej produkcji film pod tyt. „Tragedja ulicznic”.

„Tragedja ulicznic” oprócz nader zajmującej treści i doskonałej gry, jest ciekawa również z tego względu, że wprowadza nas w orbitę działalności alfonsov i sutenerów. Film ten jest przestroga dla naiwnych, jest groźnym „memento” przed obrzydliwymi mackami polipa prostytutki, zarzuca jącego sieci na bezbronne kobiety.

W „Tragedji ulicznic” znajdujemy również charakterystyczne dla znacznej części produkcji niemieckiej idealne odtworzenie realizmu życia codziennego, precyzyjną reżyserję i chwilami wprost godne podziwu opracowanie epizodów.

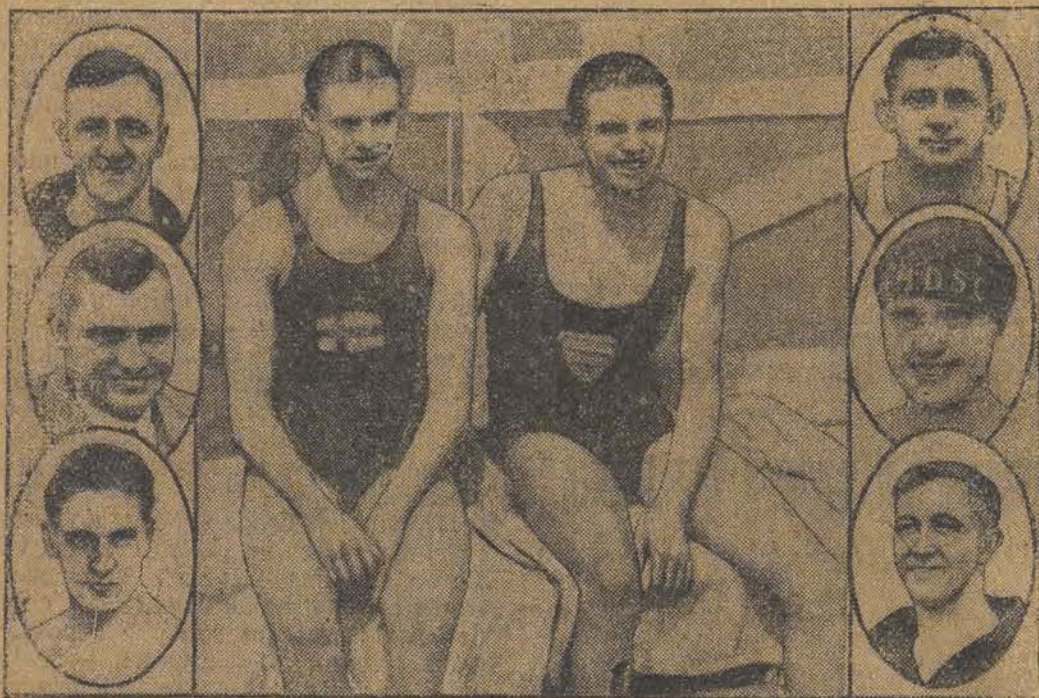
„Tragedja ulicznic” wzbogaca literaturę kinową o nowe potężne dzieło, o którego wartości przesądza zarówno wybór tematu, ciekawego dla wszystkich cywilizowanych epok i krajów, jak też i jego w najwyższym stopniu artystyczna realizacja.

Gra całego zespołu z Astą Nielsen na czele stoi w zupełności na wysokości zadania, co potęguje oczywiście walory scenarjusza. Steep.

—:—

KURJER SPORTOWY.

Z zawodów pływackich w Bolonji.



Ilustracja nasza przedstawia pośrodku: (od lewej) mistrz Europy Arne Berg (Szwecja) — dotychczasowy mistrz Barany (Węgry). Z lewej strony (od góry): Erich Rademacher (mistrz Niemiec), Heinrich i Heitmann. Z prawej strony (od góry): Luber (mistrz Europy w skokach z wieży), panna Schrader i Joachim Rademacher.

Wychowanie fizyczne w zimie.

W związku z ruchem wychowania fizycznego na terenie miasta Łodzi podajemy poniżej plan i zamierzenia Ośrodka Wychowania Fizycznego na okres zimowy 1927/28 rok.

I. Zamierzenia:

- Przygotować inspektorów sportowych dla stowarzyszeń.
- Objąć organizacją W. F. całe miasto i całe społeczeństwo.
- Udziałać pomocy organizacyjnej dla istniejących stowarzyszeń i organizować nowe.
- Udziałać pomocy w postaci sprzętu sportowego.
- Zapewnić urządzenia sportowe przy pomocy Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

II. Plan pracy: Kursy:

Celem wyszkolenia nowych instruktorów W. F. i doszkolenia instruktorów z poprzednich kursów zostaną zorganizowane kursy dwóch rodzajów: wieczorowe i skoszarowane.

1) Kurs instruktorski W. F. II stopnia.

Kursy wieczorowe:

Cel kursu: Celem kursu będzie pogłębić wiadomości i doszkolić instruktorów W. F. z poprzednich kursów i obozów W. F.

Udział: Na kurs mogą uczęszczać ci wszyscy, którzy ukończyli z wynikiem dostatecznym kursy I stopnia w Ośrodkach W. F., kursy w obozach, lub mają jakiegokolwiek inne kursy ukończone i zajmowali się już pracą instruktorską, oraz czynni i wybitni sportowcy, dla których to będzie jednocześnie zaprawą zimową i oficerowie oraz podoficerowie miejscowego garnizonu.

Rozpoczęcie kursu: Kandydaci winni stawić się w dniu 4 października o godzinie 18-tej w szkole powszechnej im. Mickiewicza, przy ul. Nowo-Targowej.

Zgłoszenia: Wcześniejsze zgłoszenia na kurs przyjmuje por. Kuźnicki, DOK IV, Oddział Wyszkozenia.

Ilość uczestników kursu wynosić będzie 50-ciu.

Zajęcia: Zajęcia odbywać się będą wieczorami dwa razy tygodniowo we wtorki i czwartki od godz. 18-iej do 21-iej.

Zakończenie kursu: Kurs zostanie zakończony egzaminem przed komisją. Absolwenci otrzymują świadectwa typu, jak w rozkazie M. S. Wojsk. Państw. Urz. W. F. i P. W. L. 569/org. org., o ile ukończą kurs niemniej jak z wynikiem dostatecznym.

Program kursu: Gimnastyka, godz. 40 systematycznie godz. 10, gry ruchowe i sportowe godz. 40, anatomia godzin 10, historia W. F. godzin 10, organizacja W. F. godzin 10.

Instruktorzy: por. Kuźnicki, por. Wojskiewicz, mjr. Kuryluk i prof. Polowski.

2) Kurs W. F. I stopnia.

Cel kursu: Celem kursu będzie przygotowanie nowych instruktorów W. F. dla organizacji i stowarzyszeń na terenie m. Łodzi i okolic i przygotowanie odpowiedniej ilości uczestników do obozów instruktorskich W. F., ukończenie których będzie obowiązkowe dla każdego uczestnika kursu.

Udział: Na kurs mogą uczęszczać wszyscy chętni mężczyźni od lat 18 do 30. Pierwszeństwo mają członkowie organizacji W. F. i P. W., członkowie klubów sportowych i gimnastycznych, członkowie organizacji zawodowych i społecznych oraz oficerowie i podoficerowie miejscowego garnizonu.

Rozpoczęcie kursu: Kurs rozpocznie się dnia 3 października o godz. 20. Kandydaci winni stawić się tegoż dnia o godz. 20 na ulicy Cegielnianej nr. 58 w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Kr. Jadwigi. Zabrać należy ze sobą kostium i fantafle do ćwiczeń.

Zgłoszenia: Wcześniejsze zgłoszenia przyjmuje por. Kuźnicki, DOK Nr. IV, Oddział Wyszkozenia.

Kurs obliczony jest na 50-ciu uczestników.

Zajęcia odbywać się będą trzy razy w tygodniu wieczorami: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 20-iej do 22-iej.

Wspaniały rekord samochodowy ustanowiła Polka.

Mamy do zanotowania nowy rekord automobilowy polski, ustanowiony tym razem przez kobietę. Mianowicie w niedzielę dnia 4 b. m. jedna z przyszłych uczestniczek raidu pań urządzonego przez Automobilklub Polski na szlaku Warszawa — Poznań, Poznań — Warszawa, p. Marja Hr. De Lavaux przebyła powyższą drogę raidową, długości 700 km, na małej francuskiej maszynie 4-o cylindrowej „Renault” 6-ka z 4-ma pasażerami w ciągu 15 godzin z jednogodzinnym zatrzymaniem się w Poznaniu.

P. M. De Lavaux wykazała w tej furze wyjątkową, jak na kobiety energię i siłę woli, prowadząc osobiście maszynę przez 15 godzin bez przerwy. Tak uczestniczy tej próbniej jazdy, jak również i maszyna przybyli z powrotem do Warszawy o godz. 7-iej rano w doskonałej kondycji.

Warto zaznaczyć, że jeden z uczestników tej tury po przybyciu do Poznania, a mając w Warszawie w poniedziałek rano terminowa sprawę, obawiał się spóźnienia i wsiadł w Poznaniu w pociąg pociąg pospieszny. Przybył jednak do Warszawy o godzinie później niż uczestnicy wycieczki na Renault.

Mała ta maszyna wykazała nadspodziewaną sprawność, nadzwyczaj regular-

na pracę motoru przy minimalnym zużyciu benzyny — niecałe 8 litrów na 100 km, wyciągając szybkość do 73 km. na godzinę. (e)

—:—

ZWYCIESTWO ŁÓDZIAN W TURNIEJU TENNISOWYM ŁÓDŹ — WARSZAWA.

We wczorajszym turnieju tenisowym który odbył się na kortach Helenowa decydujące zwycięstwo odnieśli łodzianie w stosunku 5:2.

Sensacją dnia były przegrane znajdującego się w słabej formie Jerzego Stolarowa.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Czwarteryński — Stolarow Jerzy 6:1, 6:2.

Stolarow M. — Marszewski 6:4, 6:4. Marszewski — Stolarow J. 6:3, 0:6 i 6:0.

Richterówna — Kowalewska 6:1 i 6:2. Richterówna — Stolarow J. — Kowalewska — Miziewicz 3:6, 6:0 i 8:6.

Bracia Stolarow — Czwarteryński — Miziewicz 6:2, 4:6 i 6:3. K.

—:—

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki”.

Czwartek, 8 września 1927 r.

„Kurjer Łódzki”.

Sprawa pożyczki dla Polski. NASTROJE W ANGLJI.

Londyn, 1 września.

ex) Pomimo tak długiego milczenia w sprawie pożyczki dla Polski sfery City nie przestały się tą sprawą interesować, zwłaszcza, że w chwili przerwania polsko-amerykańskich rokowań pożyczkowych, zakończonych tymczasowo udzieleniem Polsce krótkoterminowej 15 milj. dol. pożyczki, wyraźnie była mowa o kontynuowaniu rokowań w jesieni.

Nawiasem mówiąc, tutejsze wielkie koncerty bankowe bardzo lekceważąco się wyrażają o finansistach amerykańskich, którym polskie Ministerjum Skarbu tak dziwnie zaufało. Żaden z tych koncernów ani Baring, ani Hambro, ani Rothschild, ani Morgan, z których każdy sam jeden mógłby się podjąć pokrycia pożyczki polskiej, nie pozwoliłby sobie na podjęcie wielomiesięcznych rokowań po to tylko, aby w końcu oświadczyć, że nie są w stanie ulokowania pożyczki. Solidne banki City, bezwzględnie pewne zaufania publiczności, powiedziałyby od razu na wypadek trudności rynkowych, że chwila nie jest właściwa dla sfinalizowania umowy. Wspomniane koncerty, za wyjątkiem Morgana, znanego od r. 1870, mają przeszło wiek tradycji działalności i są przez to samo niemal nieomyślnie w ocenie rynku pieniężnego i jego właściwości.

Dla nich banki amerykańskie, z którymi Polska prowadziła rokowania, oraz europejskie, które miały wchodzić w rachubę przy emisji pożyczki polskiej, są drugorzędne i samo przez się niezastępujące na zaufanie. To też, zdaniem sfery City, znacznie ważniejszą rolę od rzekomego przesycenia rynku amerykańskiego pożyczkami zagranicznymi odegrał przy niedość do skutku pożyczki polskiej brak zaufania publiczności amerykańskiej do tych banków. Najlepszy dowód możliwości zakontraktowania w obecnej chwili większych pożyczek, to fakt wypuszczenia przez Koncern Bankowy Morgana w dniu 26 sierpnia r. b. w Nowym Jorku 40,000,000 dolarowej pożyczki 5 proc. rządu australijskiego po cenie emisji 98 za 100, którą to pożyczkę publiczność pokryła tego samego dnia!

Finansisci amerykańscy, z którymi Polska prowadziła rokowania, a w szczególności Bankers Trust, nie są instytucjami samodzielnymi, zdolnymi do jakichkolwiek transakcji handlowych, lecz jedynie mogą pośredniczyć przy sprzedaży pożyczki publiczności, przyczem wymagają podwójnej prowizji, tak dla siebie, jak i dla banków, z którym dzielą się muszą emisją pożyczki.

Bankierzy ci po za tem nie mogą wogóle wypuszczać nisko oprocentowanych pożyczek po wysokiej cenie emisyjnej, z tej prostej przyczyny, że nie mogą liczyć na naturalne zaufanie publiczności, muszą oni zainteresować ją perspektywami niernormalnych zysków. W ten sposób pożyczka dla Polski staje się siłą rzeczy aferą spekulacyjną, co nie może być ani w interesie prestige'u Rzeczypospolitej, ani wzbudzenia dla niej zaufania wśród po-

ważnych finansistów, ani też w interesie społeczeństwa polskiego, zmuszonego do ponoszenia nadmiernych i niesprawiedliwych ciężarów finansowych przez kilka pokoleń, aż do spłacenia lichwiarskich długów. Polska wszak już raz za czasów inflacji markowej zrobiła fatalne doświadczenie z ponownie wchodzącym w rachubę przy zawieszonych rokowaniach pożyczkowych domem bankowym „Lazare Freres”, który od P. K. K. P. wziął horendalną prowizję na cały otwarty jej rachunek w Londynie, zamiast, jak to bywa w solidnych bankach, tylko w stosunku do kredytu rzeczywiście wykorzystanego. Pamiętają tu również niefortunne występy b. ministra Kucharskiego, który starał się o względy lichwiarzy żydowskich w Paryżu i Londynie, nie mogąc nawet wy dobyć groszowych pożyczek dla Polski, które nawet nie warte były tytuł zalegów. 8-proc. pożyczka Dillonowska wciąż

jeszcze sprzedawana jest po kursie 97, który wprost uniemożliwia lokowanie pożyczki 7-proc., póki wspomniana cena nie będzie mogła być podwyższona, co, niestety, jest bardzo trudne. Całość tych obligacji wynosi na rynku amerykańskim 30,000,000 dolarów.

Pomimo wszystko chwila obecna wydaje się korzystną dla ewentualnego rozpoczęcia z wielkimi bankami angielskimi rozmów o pożyczkę dla Polski. Obecna polityczna konfiguracja Europy bardzo sprzyja udzieleniu Polsce poparcia ze strony angielskiej. Delegacja polska o odpowiednio wysokim autorytecie mogłaby się spodziewać przychylnego przyjęcia i daleko idących koncesyj. W każdym razie odpowiedzialność, ciężąca na polskim Min. Skarbu, jest w obecnej chwili większa niż kiedykolwiek. A szanse są duże.

R.

Rekonwalescencja bankowości polskiej.

ex) Wśród innych przejawów stopniowej poprawy stosunków gospodarczych Polski niepoślednie miejsce zajmuje wyraźna rekonwalescencja naszej bankowości.

Pa przejściach i wstrząsach 1925 do 1926 roku nie tylko banki, które samodzielnie przetrwały kryzys, lecz i te, którym skarb przyszedł wówczas z pomocą — do wiodły, że poważną część bankowości polskiej posiada dostateczną ilość soków żywotnych, by zadanie swoje społeczne spełniać zadawalniająco.

Ostatnio przeprowadzone przez inspektorat bankowy Ministerstwa Skarbu rewizje, stwierdzają, iż wewnętrzna konsolidacja banków odbywa się w całej pełni i że jest równoległą z wzmożeniem działalności naszych instytucyj kredytu krótko terminowego.

Niezawodnie do naprawy stosunków w tej dziedzinie przyczyniło się i same społeczeństwo, które nie dało się unieść nastrojom panicznym na dłuższą metę, lecz po krótkim okresie chwiejności — zorientowało się w sytuacji i wznowiło lokowanie swych oszczędności w bankach prywatnych w formie lokat terminowych, co znakomicie ułatwiło instytucjom finansowym skierowanie swej działalności na drogę normalną.

Ministerstwo Skarbu stopniowo racjonalnym obniżaniem maksymalnych stawek procentowych przyspieszyło proces uzdrawiania stosunków kredytowych.

Skutecznie przeprowadzane zrównanie tej maksymalnej stopy bankowej (12 proc. w stosunku rocznym) z przedwojenną normą świadczy wymownie o opanowaniu rynku pieniężnego, a dowodem tego jest fakt, że odgrywające jaką bądź rolę na tym rynku, banki obniżają ją dalej samorzutnie pod wpływem konkurencji i wszechwładnego w życiu ekonomicznym prawa podaży i popytu.

Inflacja — ten największy wróg ban-

kowości — przeszła do historii, a z nią razem szczęśliwie znikają z naszego życia bankowego i jej skutki — spekulacja i wysokie procenty.

Zwrot ku lepszemu jest więc niezaprze czalny, chociaż proces konsolidacji stosunków bankowych nie jest jeszcze zakończony.

Inspektorat bankowy Ministerstwa Skarbu prowadzi w dalszym ciągu intensywną działalność rewizyjną, która ma na celu nie tylko konstatowanie tych czy innych faktów i podkreślanie usterek, lecz w głównej mierze orientowanie polityki bankowej kontrolowanych instytucyj w kierunku ich dalszego zdrowego rozwoju.

Najcięższe etapy zostały przebyte, naj większe trudności opanowane. Nastąpić powinien z kolei okres zwiększania kapitałów własnych banków oraz spontanicznego dążenia do fuzji, zbyt jeszcze zróżniczkowanych pomniejszych, lecz zdolnych do życia, organizmów bankowych — celem stworzenia samodzielnie silnych jednostek.

W.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

Po raz pierwszy w Łodzi perla kinematografii przepiękny film p. scenarjusza i reżyserji genialnego CHARLE CHAPLINA p. t.

Półświątek Paryski
Dramat duszy kobiecej. W roli głównej słynny artysta ADOLF MENJOU.

Ceny miejsc: W dniu powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 30 gr. II m. 40 gr. III m. gr. 30

**Popierajcie
przemysł krajowy.**

ILUZJA PIENIĄDZA.

„Wiadomości finansowe” w ostatnim numerze z dnia 7 b. m. zamieszczają treść wygłoszonego przez znanego ekonomistę amerykańskiego Irvinga Fischera w „School of International Studies” w Genewie, wykładu na powyższy temat. Zasadnicze wywody uczonego, który niedawno wypowiedział się za udzieleniem Polsce przez Amerykę pożyczki w wysokości 120 milionów dolarów, brzmiały następująco:

Jedną z najbardziej palących kwestyj w chwili obecnej jest problem chwiejnego pieniądza. Jeżeli zaś świat cały tak długo potrzebował czasu zanim zrozumiał, iż chodzi tu o najżywotniejsze zagadnienie ludzkości cywilizowanej, to przedewszystkiem dlatego, że żył pod wrażeniem pewnego pojęcia, które najlepiej nazwałoby można „iluzją pieniądza”. Przez długie lata uważano za coś „mienaruzalnego”, że „dolar jest dolarem” a „frank frankiem”. Nikomu nie przyszło na myśl, iż wogóle może być mowa o jakiejś stabilizacji waluty. A jednak nawet dolar mimo olbrzymich naszych zapasów złota podlega wahanjom.

Iluzoryczne wyobrażenie o pieniądzu istnieje także w krajach o walucie papierowej pomimo widocznego faktu, że ten pieniądz stracił już swój pierwotny stosunek do pieniądza kruszcowego. W krajach zaś o walucie złotej iluzja jest jeszcze silniejsza, ponieważ gruntuje się na fałszywym mniemaniu, iż utrzymujący się rzekomo stosunek między banknotem a pieniądzem kruszcowym jest właśnie dowodem zdrowej stałości waluty. Za jeszcze silniejszy zaś „dowód” uważa się, że cena złota w krajach o walucie złotej niepodlega wahanjom. A jednak w rzeczywistości sprawa przedstawia się nieco inaczej, jak to wynika z następującej tabeli porównawczej.

Przyjmując siłę nabywczą dolara w 1913 roku na 100 cts. stwierdzimy, że wyniosła ona: w 1920 roku 40 cts. przedwojennych, w 1922 roku 70 cts. przedwojennych, w 1925 roku 60 cts. przedwojennych i 1927 r. (sierp.) 75 cts. przedwojennych.

Cobyśmy zaś powiedzieli, gdyby nasze miary i wagi jak funt, bushel lub kilowat podlegały podobnym wahanjom? Okazuje się zatem, że siła nabywczą pieniądza jednak nie jest pewna i stała. Na pytanie zaś dlaczego rzecz tak się ma, odpowiedzieć można krótko: z powodu inflacji i deflacji.

Tak samo jak pszenica staje się tańsza jeśli jej jest dużo a droższa, gdy jej brak i pieniądz zależny jest od płynności i zeschupienia gotówki. Klasyfikacją w tym względzie przykładem jest Ameryka. Z powodu bowiem swych wielkich importów złota rozszerzyła ona wprawdzie swoje kredyty bankowe ale zmniejszyła też tem samem wartość dolara. Jak nadmierne zapasy pszenicy powodują niższe jej ceny, tak też zbytne zasoby pieniądza zmniejszają jego wartość.

Nadmierzny brak towarów tłumaczy wystarczająco zwyżkę lub spadek poszczególnych cen towarowych. Nie jest natomiast dostatecznym wytłumaczeniem dla ogólnego poziomu cen. Wszelkie rzekome „objaśnienia” tej sprawy wychodzą z zasadniczo fałszywego założenia. Szukają one bowiem przyczyny po stronie towarowej nie zaś pieniężnej gdy w rzeczywistości ta ostatnia tylko rozstrzygająca odgrywa rolę w ukształtowaniu się cen towarowych.

Tajemnica zwyżki lub spadku cyfr wskaźnika cen nie tkwi bynajmniej z braku lub nadmiarze towaru, lecz jedynie w płynności lub zeschupieniu gotówki albo też zastępującego ją kredytu. Posiadamy w Ameryce dokładne dane statystyczne, z których fakt ten wynika niezbitnie. I tak od 1896 roku do wybuchu wojny świato-

wej w 1914 roku, gdy ceny światowe poszły w górę o 50 proc. bynajmniej nie istniał brak towarów, lecz przeciwnie wzma gajacy się nadmiar. Tak samo zaś miała się rzecz w 1921 roku, gdy mimo nadzwyczajnego braku towarów ceny spadły. Ukształtowanie się cen niepozostaje zatem jak się to okazuje w przyczynowym związku ze statystyką towarów.

Na odwrót zaś statystyki ruchu pieniądza i kredytowego dowodzą, że wielkie fluktuacje cen są wynikiem wahań fłocji, znajdującego się w obiegu pieniądza. Nie tylko ja sam, ale i profesorowie Cassel w Sztokholmie, Keynes w Londynie, Hobcraft Working w Ameryce oraz liczni inni ekonomiści doszli do przekonania, że rozstrzygającym czynnikiem w wielkich fluktuacjach cen towarowych jest zawsze inflacja i deflacja. Reasumując wywody swoje stwierdzam, że ilość środków płatniczych stale konkuruje z objętością handlu. Jeśli pierwsza prześciga drugą, czyli jeśli następuje inflacja, ceny zawsze idą w górę lub też na odwrót.

A.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 7 września 1927 r.

Londyn za 1 funt szterl. 43.50. Za 100 złotych: Zurych 58. Berlin wypłaty na Warszawie 46.92 i pół—47.12 i pół, na Katowice 46.85—47.05, na Poznań 46.90—47.10 Gdańsk 57.68—57.82, wypłaty na Warszawie 57.63—57.77, Wiedeń czeki 79.09—79.37, Praga 377.

NOTOWANIA GIEŁD ZBOŻOWYCH.

Poznań, 7 września (A. W.) Żyto 38.75—39.75 Pszenica 47.50—48.50 Jęczmień targowy 33.00—35.00 Jęczmień browarowy 39.50—41.50 Owies 32.00—33.50 Mąka żytnia 65-proc. 60.00—61.50 Mąka żytnia 70-proc. 58.50—60.00 Mąka pszenna 65-proc. 74.00—76.00 Otręby żytnie 25.00—26.00 Otręby pszenne 25.00—26.00 Uspokobienie spokojne.

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczornych dolar kształtował się na kursie 8.90 i pół w placeniu i 8.91 i pół w żądaniu. Tendencja spokojna. Obroty średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 września (Pat.) Notowania oficjalne.

Gotówka:

Dolary 8.91 — 8.93 — 8.89 Czeki:

Holandja 358.50 Londyn 43.48 N. York 8.93 Paryż 35.06 Praga 26.51 Szwajcaria 172.47 i pół Wiedeń 126.05 Włochy 48.64

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 56.75, 57.— Pożyczka dolarowa 83.75 Pożyczka kolejowa 102.60, 102.50 5-proc. pożyczka konwersyjna 62.— 5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 58.— 8-proc. listy B-ku Gosp. Krajowego i Rolnego po 92.— 8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 77.— 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 57.—, 56.50, 57.25 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 73.50, 73.25

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Handlowy 123.— Bank Polski 106.—, 137.— Sisa i Światło 108.—, 112.— Gosławice 70.— Firley 54.—, 56.— Cegielski 40.— Norblin 178.—, 180.— Parowozy 50.—, 52.—, 51.50 Rudzki 57.—



PRZED NOWYM SEZONEM TEATRU MIEJSKIEGO.

W gmachu przy ulicy Cegielińskiej w dalszym ciągu wre gorączkowa praca remontowa.

Na scenie i na foyer teatru dwa razy dziennie odbywają się pod kierunkiem reż. Szpakiewicza i Tatarakiewicza próby z 3-ch sztuk, które w kolejnym porządku ukażą się na początku nowego sezonu, a więc:

Calderona-Słowackiego „Księża Niezłomny”; L. Verneuil'a komedia w 5 aktach „Panna Flute”;

Klabunda widowisko chińskie „Kredowe koło”. Całkowicie nową oprawę dekoracyjną do „Księcia Niezłomnego” i „Kredowego koła” przygotowują pracownicy pod kierunkiem i według projektów art. mal. K. Mackiewicza, do „Panny Flute” Z. Poduszko. Do „Księcia Niezłomnego” specjalną bardzo piękną ilustrację muzyczną skomponował profesor toruńskiego konserwatorium muzycznego Popławski.

Termin otwarcia, ze względu na skomplikowany aparat prac remontowych i wystawowych, raz jeszcze musi ulec przesunięciu i dziś dopiero będzie mógł być definitywnie postanowiony. Na razie proponowany jest wtorek następnego tygodnia. Termin ten najprawdopodobniej będzie dotrzymany.

Rolę tytułową w „Księciu Niezłomnym” odtwory znakomity wykonawca tej poetyckiej kreacji, jeden z najwybitniejszych społecznych aktorów polskich — Juliusz Osterwa.

Na inaugurację można już zamawiać bilety w

Synd. Rolniczy 9.— Żyrardów 17.—, 17.50, 17.30 Czestocice 3.— Cukier 4.85

nowej kasie zamawiać Teatru Miejskiego, w biurze Gostomskiego, w godzinach od 10 rano do 7-ej wiecz.

TEATR POPULARNY W SOBOTE OTWIERA SWE PODWOJE.

Próby z mającej inaugurować sezon w Teatrze Popularnym przy ul. Ogródowej 18 — sztuki historycznej w 4 aktach Lucjana Rydla „Królewski Jedynek”, dobiegają końca. Premjera, zapowiedziana na 10 b. m., zapowiada się interesująco.

Główne role w „Królewskim Jedyńaku” w obsadzie pań: Bronowskiej, Biskupskiej, Zastrzeżyńskiej oraz pp.: Szafrąńskiego, Kubickiego, Bieleckiego, Madalińskiego, Góreckiego, Bołkowskiego, Jarszewskiego, Tartakowicza, Skorasińskiego.

Przepiękna sztuka Rydla otrzymała odpowiednią wystawę kostiumową i dekoracyjną.

W teatrze w sali Geyera (Piotrkowska 295) sezon rozpoczyna również w sobotę, 10 b. m., o godz. 8.15 wesoła komedia Ruszkowskiego „Maż z grzeczności” w reżyserji R. Urbańskiego. W rolach głównych panie: Openówna, Sobokowska, Zielińska, Brzozowska, Szczęsna, pp.: Urbański, Puchalski, Grewicz, Zastrzeżyński, Gałęcki. „Maż z grzeczności” grany będzie w sobotę wieczorem i w niedzielę po południu i wieczorem.

Kasy obu teatrów rozpoczęły już od wczoraj sprzedaż biletów. Kasa przy ul. Ogródowej 18, czynna jest odcześnie od 11 w południe do 7-ej wieczorem bez przerwy.

ZESPÓŁ TEATRU POPULARNEGO.

Zespół składa się z 34 osób: pp. Arkawinówna Helena, Bronowska Bronisława, Biskupska Maria, Brzozowska Stanisława, Niemirzanka Leokadja, Norwidówna Wanda, Openówna Leokadja, Sobokowska Janina, Wernisówna Jadwiga, Zastrzeżyńska Klementyna, Zdanowska Helena, Zielińska Sabina i pp.: Bielecki Marian, Bołkowski Bolesław, Dębicz Stanisław, Górecki Adam, Gałęcki Bronisław, Grewicz Henryk, Jarszewski Stanisław, Kubicki Stanisław, Kozłowski Kazimierz, Madaliński Lech, Puchalski Józef, Szafrąński Edmund, Skorasiński Ignacy, Tartakowicz Adam, Urbański Roman, Zastrzeżyński Wacław. Reżyserję prowadzi pp.: dyr. Półarski, Bielecki, Dębicz, Szafrąński i Urbański.

Nauczyciel Tańca ZYGMUNT HENRYKOWSKI ul. Cegielińska Nr. 57 POWRÓCIŁ i wznowił lekcje tańców nowoczesnych. Zapisy i informacje od godz. 11 do 1 i od 4 do 7 wiecz. 1-szy komplet rozpoczyna się 15-go września r. h.

Odpis. Nr. spr. Z. 68/27 DECYZJA W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Dnia 12 kwietnia 1927 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Cywilnym, w składzie jednoosobowym następującym: Sędzia Ingersleben, Sekretarz sęd. Szymaniewicz, rozpoznawał podanie Lucjana Stopczyka o zabezpieczenie skradzionych listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i na zasadzie art. 1—5 Ust. z dnia 26 lipca 1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela postanawia: 1) zezwolić na zastosowanie środków zabezpieczających, przewidzianych w art. 1—5 Ustawy o utraconych tytułach na okaziciela, w stosunku do złożonych na przechowanie do Kasy Przewodności Warszawskiego Powiatowego Związku Komunalnego listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, a mianowicie: 4 1/2% serii VI z kuponami płatnymi dnia 1 listopada 1922 roku po rubli 100 za Nr. Nr. 61782, 64916, 68959, po rubli 250 za Nr. Nr. 43236, 43239, 43737, 44668, 46803, 46897, 47956, 48832, 48995, 49119, 49120, 49121, 49135, 49136, 49138, po rubli 500 za Nr. Nr. 32564, 33562, 33902, 35695 i po rubli 1000 za Nr. Nr. 8039, 12669 i 13795; 2) wzbronić wszelkich wypłat z wyszczególnionych listów zastawnych i dokonywania z nimi jakichkolwiek transakcji; 3) odpis niniejszej decyzji przesłać Towarzystwu Kredytowemu m. Łodzi i 4) przez trzykrotne w odstępach dwumiesięcznych ogłoszenie tej decyzji w „Monitorze Polskim” i „Kurjerze Łódzkim” wezwać wszystkich roszcujących prawa do wyżej wymienionych papierów wartościowych, ażeby w ciągu dwu lat, licząc od daty pierwszego ogłoszenia złożyli je w Sądzie Okręgowym w Łodzi do sprawy Nr. Z. 68/27 lub zgłosili co do nich sprzeciwy. (—) Ingersleben. Za zgodność: Podsekretarz Zenglerówna.

Dr. H. GUBICZ Cegielińska 43 — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowem. Przyjmuje od godz. 8—10 i 5—8

Dr. P. BRAUN Powrócił Południowa 23 Specjalista Chorob skórnych i wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarцова) Przyjmuje 9 do 11 i od 5—8 wiecz.

Dr. W. ŁAGUNOWSKI Chor. skórne weneryczne i moczopłciowe. Gdańska 42. Przyjmuje od 9 do 10 1/2 r., od 1—2.45 p. p. i od 8—9 w.

Dr. H. Szumacher Choroby skórne i weneryczne, przyjmuję codziennie od g. 5 do 7 1/2 po poł., w niedziele i święta od 11 do 1-sj. Tel. 49-62 6-go Sierpnia 1

KURSY STENOGRAFJI w ŁÓDZKIM ZWIĄZKU STENOGRAFÓW ul. Przejazd Nr. 19 (ul. Kilińskiego 98) Wykłady rozpoczęły się d. 7-go września r. h.

Dr. Różaner powrócił. Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Leczenie sztucznie słońcem górskim. NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98 Przyjmuje od 8-10 i od 5-8. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. PRYBULSKI powrócił choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Lampa kwarцова) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1.

GABINET Lek.-Dentys. TONDOWSKA 51 Główna 51 LECZENIE i plombowanie zębów. ZEBY sztuczne na podniebieniu i bez podniebienia. Korony złote i platy. nowe. Mostki złote. Spłaty częściowe.

Mełczyński cierpiący na niemoc płciową, otrzymają za swrotem kosztów przesyłki w wysokości 1 zł. (ewtl. znaczkami pocztowymi) bezpłatnie moją księgę o mym sensacyjnym wynalazku „Ziurek”. Adres „Patent 30. Cuj, Koloszar (Rumanja) Postfach 1

Dr. med. Różaner powrócił. Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Leczenie sztucznie słońcem górskim. NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98 Przyjmuje od 8-10 i od 5-8. Dla pań oddzielna poczekalnia. Zawadzka nr. 1. Nie bróńcie dzieciom. Dawie się i hasać. Będą wówczas rado z życia i zdrowe. A choćby i brudne wróciły do domu, to pomyślimy wtedy: piękne „mydło Kollontaj” zpralką! naprawi wszystko tanio, szybko i bez trudu. „Mydło Kollontaj” wytwarzane z najszlachetniejszego surowca, i znajdujące się stale pod kontrolą chemików, jest niedoścignione i żaden inny fabrykat dziś już mu niedorówna. Kupować wolno nam zatem tylko sławne „mydło Kollontaj”. Mydło KOLLONTAJ z pralką i pałent. Generalny zastępca na m. Łódź: S. B. Redlic. — Łódź, Pomorska 19.

Lekarz-Dentysta WAJNER Piotrkowska 73 powrócił. Spec. usuwanie zębów zupełnie bez bólu. Okazja. Do sprzedania kompl. urządzenie sklepu nadające się dla każdego interesu. Obejrzyć można od godz. 11—3 p. p. ul. Kilińskiego Nr. 180 u p. Gezele.

Piękną willę i mały domek ładny w Rudzie sprzedam. 1 1/2 morgi ogrodu owocowego w tem 3/4 morgi truskawek. Budynek nie podlegają dekretowi. W „Kurjerze” sub. „55.000” Uczeńka konserwatorium udziela początkujących lekcji gry fortepianowej. Wiadomość Orła 11 i piętro miesz. 6

Dr. Bolesław Misjon choroby wewnętrzne powrócił. Zawadzka 46 (Żeromskiego 12), telefon 58-30 przyjmuje od 7 do 8 wiecz.

Poszukuje się monterów. Zgłaszać się Południowa 40 od 8—10 rano Gorfiakiel.

Radio-Lloyd

Przejazd 8. Telefon 58-08

Dr. G. Seibt, Gramofony

BERLIN.

APARATY PŁYTY

beztubowe wszelkich typów, szafki i stoliki gramofon. gramof. w największym wyborze. Wyszedł nowy cennik — znacznie niższy.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Aleksandra Wolskiego zawiadamia wierzycieli tegoż, że Sąd Okręgowy w Łodzi decyzją z dn. 18 sierpnia 1927 r. w trybie art. 511 K. H. wyznaczył ostateczny termin zgłoszenia pretensyj do masy do dn. 20 września 1927 r. Wobec powyższego syndyk tymczasowy wzywa tych wierzycieli, którzy jeszcze nie zgłosili swoich pretensyj do masy, aby w terminie do dn. 20 września 1927 r. zgłosili osobiście, lub przez pełnomocnika syndykowi swoje pretensje oraz wręczyli mu tytuły swych wierzytelności, lub złożyli je do kancelarii Wydziału Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Łodzi. Ostateczne sprawdzenie wierzytelności nastąpi w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi dn. 22 września 1927 r. o godz. 12-ej w poł.

Wierzyciele, których wierzytelności nie zostaną sprawdzone podlegają będą skutkom przewidzianym w art. 513 K. H.

Syndyk tymczasowy
Adw. Kazimierz Konczyński
zam. w Łodzi ul. Sienkiewicza 18.

LOMBARD.

LICYTACJA.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości — Oddział w Łodzi, ul. Zachodnia 31, zawiadamia, że 21, 22 i 23 września 1927 r. sprzedawane będą przez licytację zastawy nieprolongowane w swoim czasie. Procenty należy wpłacić przed dn. 16 września 1927, gdyż po tym terminie zastawcy dopłaca koszty problemu państwowej za cechowanie prób. Wykaz Nr. Nr. zastawów podlegających sprzedaży ogłoszony będzie w „Kurjerze Łódzkim” i wywieszony w biurze ul. Zachodnia 31.

SZKOŁA HANDLOWA

Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej

(ul. Gdańska Nr. 45, tel. 40-20).

Do klasy 1 specjalnej przyjmuje się kandydatów na zasadzie świadectwa z ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej (lub 3 klas gimnazjum)

BEZ EGZAMINÓW.

Od uczniów, zapisanych do kl. 1-ej specjalnej, za których czesne uiszczą skarb państwa, dopłaty się nie wymaga.

Dyrektor: Marjusz Szarkowski.

NA RATY! RA RATY!

Magazyn Mebli

WŁ. ROMISZOWSKIEGO

PIOTRKOWSKA 116

I p. front, telefon 21-61.

Poleca w wielkim wyborze: stołowe, sypialnie, gabinety, salony, kuchnie, meble gięte, meble klubowe, meble biurowe — łóżka metalowe, dywany. — — — — —
Oraz duży wybór pojedynczych mebli po cenach bardzo niskich i na dogodnych warunkach.

Dr. Marja Lewinsonowa

Choroby skórne, weneryczne, włosów i gabinety kosmetyczne

powróciła

Cegielniana 6. — — — — — Telefon 43-63.

Przyjmuje od 10 — 8 w.

Szkoła Handlowa Wieczorna

przy Stowarzyszeniu Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi

(ul. Gdańska 45, tel. 40-20).

podaje do wiadomości, że zapisy kandydatów jak również uczniów zeszłorocznych odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt w godzinach od 10 rano do 1 po poł. i od 7 do 9 wiecz.

Dyrektor: Marjusz Szarkowski.

POD PROTEKTORATEM MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU.

Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego w Łodzi

od dnia 15-go września do 16-go października 1927 r.

Teren Wystawy Łódzkiej w parku „Helenów” zajmuje przeszło 15 hektarów. Główne pawilony kryte, przeznaczone na Wystawę obejmują powierzchnię około 3000m² Piękny Park i Ogród Kwiatowy. — Pierwszorzędna Restauracja.

Probiernia Wina Krajowych i Miodów.

CODZIENNE KONCERT ORKIESTRY ST. NAMYSŁOWSKIEGO.

Kinematograf Propagandy—Radio-Koncerty. Megafony—Sport.—Kioski Handlowe—Szereg atrakcyj. — Po za tem program Wystawy przewiduje zabawy ogrodowe (przejażdżki łódkami), poranki zabawowe dla dzieci, konkursy i t. p.

PROGRAM WYSTAWY:

I. Przemysł.

II. Rzemiosła.

III. Zdobnictwo i Przemysł Ludowy.

IV. Organizacje Państwowe, Społeczne i Komunalne oraz Propaganda Kulturalno-Oświatowa.

W górnym parku dział propagandy lotnictwa.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: w Warszawie Chmielna 32,

w Łodzi Biuro Parku „Helenów”, tel. 9-32.

(Fuka)

8-io kl. Gimnazjum Żeńskie

(z pensjonatem i przedszkolem dla chłopców i dziewcząt)

Adeli Koziołkiewicz-Skrzypkowskiej

Wólczańska 123. — W nowym lokalu z ogrodem.

W dni pogodne lekcje w ogrodzie.

Przyjmuje zapisy do wszystkich klas w godzinach 11 — 1 i 4 — 6

Dzieci urzędników i nauczycieli korzystają z opłat ulgowych.

Czesne w klasach niższych niższone.

Egzaminy wstępne systemem lekcyjnym.

Dyrektorka ADELA SKRZYPKOWSKA.

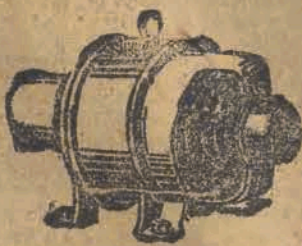
Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi.

Zapis kandydatów na kurs wieczorowy rysunków technicznych i maszynoznawstwa dla rzemieślników przemysłu metalowego i drzewnego kończy się w dniu 15 września, początek wykładów w piątek, dn. 16 września 1927 r. o godz. 7-ej wiecz. punktualnie.

Teichmann i Mauch

Biuro elektryczne oraz warsztaty reparacyjne. Łódź, Piotrkowska 240. Tel. 13-62. Przedstawicielstwo Angielskiej Fabryki Szczotek

„The Morgan Crucible Co”, Londyn.



REPERACJA elektromotorów, dynamo-maszyn, transformatorów żelazków elektrycznych wogóle wszelkie w zakresie elektrotechniki wchodzą roboty, BUDOWA rozruszników, regulatorów, kolektorów i kotwic i t. p. SPRAWDZANIE i ZAŁOŻENIE piórunochronów. INSTALACJA elektrycznych oświetleń i siły przenośnej.

URZĄDZENIA dzwonek elektrycznych i telefonów. SKŁAD wszelkich artykułów elektrotechnicznych, jako też MOTORÓW i DYNAMOMASZYN o każdej sile.

Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi.

Zapis kandydatów na kursy wieczorowe przedsiębiorstwa, tkactwa i farblarstwa dla pracowników fabrycznych kończy się dnia 14 września, egzamin z języka polskiego i arytmetyki odbędzie się we czwartek dnia 15-go września o godz. 7-ej wiecz. punktualnie, początek wykładów w poniedziałek, dnia 19 września 1927 roku.

Poszukujemy stenotypistki

władającej językiem polskim i niemieckim. Reflektantki, które mają dobrą praktykę zechcą złożyć piśmienne oferty do adm. niniejszego pisma pod „A. H. B.”



Jarby lakiery i przybory malarzkie

ALEKS. MILLER i S^{MA}

Łódź, Przejazd 4.

KAROLA Pawła Kina KAROLA

Uczelnia Praktycznej Handlowości

Najkrótsza Stenografia najłatwiejsza księgowość rachunkowość korespondencja || pisanie na masz.

Język angielski i francuski.

Szkoła Rysunków i Malarstwa

artysty malarza

Szczepana Andrzejewskiego w Łodzi, Kilińskiego 141. Piąty rok założenia.

Lekcje rozpoczynają się 1 września. Szkoła gruntownie odnowiona, zaopatrzona w bogaty zbiór nowych modeli.

Zapisy codz. od godz. 10 rano do 8 wiecz.

Specjalna tablica anatomiczna, otrzymana w darze od Ministerstwa W. R. i O. P.

Kursy modniarstwa i kwiaclarstwa

J. Szenajchówny

b. właścicielki magazynu mód

Łódź, Al. Kościuszki 41, lew. of. I-sze p.

Zapisywać się można codziennie od 8-ej do 12-ej rano.

Przyjmuje się prace w zakres modniarstwa wchodzące

Do malowania podłóg, okien i drzwi jest najlepsza farba olejna i lakierowa

ALBALIN

twardo i szybko wysychająca

Kosel i S-ka

Skład główny

Przejazd 8, tel. 11-21

Filja

Piotrkowska 98, tel. 15-62.

Dr.

H. Wolkowyski Powrócił

Zachodnia 57. (Cegielniana 19) Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. od 4—9

Dla pań od 4—5⁰⁰

Oddzielna poczekalnia, tel. 37-70

Dr. Jan

Dobrowolski

Choroby skórne weneryczne.

Andrzeja L. 3.

Przyjmuje codziennie od 11—12 i od 5.30 do 7.30, w niedziele od 11—12

Lecznicy Zachodnia 27 od 4—5.

Dr. B. Knichowiecki

Andrzeja 5, tel. 10-20

powrócił

i wznowił przyjęcia od godz. 3 — 5 po poł.

